

Krzysztof Kosiński
Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk
ORCID 0000-0002-6349-9238

**Niemieckie rozrachunki z polskim nacjonalizmem.
Piotr Marian Franz, *Erziehung der Nation. Rechte
Bildungsnetzwerke und ihr national-radikales Erbe in
Warschau 1905–1939*, Verlag Herder-Institut,
Marburg 2023, ss. 402**

**How Germans Are Coming to Terms with Polish
Nationalism. Piotr Marian Franz, *Erziehung der Nation.
Rechte Bildungsnetzwerke und ihr national-radikales Erbe
in Warschau 1905–1939*, Verlag Herder-Institut,
Marburg 2023, pp. 402**

This review essay discusses the book by Piotr M. Franz entitled *Erziehung der Nation. Rechte Bildungsnetzwerke und ihr national-radikales Erbe in Warschau. 1905–1939* (published in 2023). The book comprises eight chapters, an introduction and a conclusion. The research goal declared by the book's author was to describe the educational network of Polish "nationalists", whom he equates with members of National Democracy (Endecja) and the National Radical Camp (ONR) together with the National-Radical Movement (RN-R). He assumes that ONR and RN-R epitomized the Polish variant of fascism. The book combines a macrohistorical perspective (the history of the Polish national movement) with microhistory (portraying the Zamoyski Gymnasium in Warsaw as the cradle of national radicalism). The article discusses the main theses of the book, confronts them with source texts, and formulates critical and polemical remarks.

Keywords: schooling, education, secondary school, nationalism, antisemitism, fascism, Nazism, radicalism, Endecja, National Radical Camp, National-Radical Movement, Bolesław Piasecki

Słowa kluczowe: szkolnictwo, edukacja, gimnazjum, nacjonalizm, antysemityzm, faszyzm, nazizm, radykalizm, Endecja, Obóz Narodowo-Radykalny, Ruch Narodowo-Radykalny, Bolesław Piasecki

Książka Piotra M. Franza, zatytułowana w polskim tłumaczeniu *Wychowanie narodu. Prawicowe sieci edukacyjne i ich narodowo-radykalna spuścizna w Warszawie 1905–1939*, stanowi poprawioną wersję rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego Via-

drina w 2021 r. Jej promotorem był prof. Werner Benecke, specjalizujący się w historii Europy Środkowo-Wschodniej, konsultantem zaś prof. Andrij Portnow, badacz historii Ukrainy.

Z dostępnych ogólnie biogramów Autora omawianej książki wynika, że urodził się w 1988 r., studiował kulturoznawstwo oraz historię Europy Środkowo-Wschodniej na Uniwersytecie Viadrina, a także na Uniwersytecie Lublańskim i Uniwersytecie Warszawskim. W trakcie studiów doktoranckich prowadził zajęcia dla studentów. Poza tym pracował jako konsultant ogólnoniemieckiej sieci ds. zapobiegania prawnicowemu ekstremizmowi (*Kompetenznetzwerk Rechtsextremismus-Prävention*).

Realizację projektu badawczego wsparła Niemiecka Fundacja Narodowa (stypendium im. Fritza Sterna) oraz Fundacja Konrada Adenauera. Franz korzystał ponadto z merytorycznego wsparcia Centrum Historii Współczesnej PAN w Berlinie oraz Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Książkę opublikował Instytut Herdera¹. Jego praca doktorska otrzymała Naukową Nagrodę Ambasadora RP za rok 2021, przyznawaną przez Ambasadę RP oraz Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie.

Podstawę źródłową książki stanowią zbiory Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy wraz z Oddziałem w Milanówku, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Narodowej, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie. Jako szczególnie ważne dla swoich badań Autor wskazuje archiwum Stowarzyszenia Wychowanków Liceum im. Zamoyskiego, znajdujące się w gmachu szkoły przy ul. Smolnej 30 (m.in. regulaminy szkolne, sprawozdania Rodzicielskiego Koła Szkolnego, fotografie). Jak podaje, dzięki „odważnemu wsparciu” sekretariatu, bez zgody dyrekcji szkoły i zarządu Stowarzyszenia, przeglądał „przez kilka godzin” nieskatalogowane dokumenty (s. 14)². Ponadto posiłkował się prasą z epoki, pamiętnikami, dziennikami, relacjami, a także dokumentami dostępnymi w Internecie. Autor zastrzega, że znaczna część archiwaliów, potencjalnie znaczących dla tematu jego książki, uległa zniszczeniu wskutek II wojny światowej. Zestawienie literatury przedmiotu zajmuje w bibliografii kilkanaście stron.

Nie licząc wstępu i podsumowania, książka składa się z ośmiu rozdziałów w ujęciu chronologiczno-problemowym. Jako cezury swoich badań Autor wyznaczył lata 1905 i 1939, choć zwłaszcza w ostatnim rozdziale dalece poza nie wykracza.

We wstępie oraz w rozdziale pierwszym jako główny cel swojej książki Franz wskazuje opisanie sieci edukacyjnej polskich „nacjonalistów”, za jakich uważa

¹ W pełnym brzmieniu: Herder-Institut für historische Ostmitteleuropaforschung – Institut der Leibniz-Gemeinschaft. Instytut powstał w 1950 r., jego główna siedziba mieści się w Marburgu.

² Podane w nawiasie numery stron odnoszą się do omawianej książki.

zarówno Narodową Demokrację (Endecję), jak i Obóz Narodowo-Radykalny (ONR) oraz Ruch Narodowo-Radykalny (RNR). Wychodzi przy tym z założenia, że ONR i RNR to polski wariant „faszyzmu”, zarazem rezultat „długofalowej pracy edukacyjnej Endecji” (s. 5). Jej najważniejszą placówką („epicentrum”, wedle określenia Franza) było gimnazjum im. Jana Zamoyskiego przy ul. Smolnej 30 w Warszawie, założone w 1905 r. przez gen. Pawła Chrzanowskiego, w latach 1915–1918 we władaniu powołanego przez Maurycego Zamoyskiego Towarzystwa Szkoły, a od 1918 r. – Towarzystwa im. Jana Zamoyskiego.

Jako dowód na „endeckość” gimnazjum im. Zamoyskiego Franz przywołuje wspomnieniową *Książkę dla Marcina* Jerzego Andrzejewskiego, absolwenta tej szkoły, który miał wspominać jej *genius loci* jako *anima naturaliter endeciana*, a co więcej, wskazywać też na „wyraźny związek przyczynowo-skutkowy między edukacją szkolną przy ul. Smolnej a radykalizmem jej absolwentów” (s. 6–7). Trzeba jednak zastrzec, że Andrzejewski spisywał swoje wspomnienia w latach 1944–1946, a wydał je dopiero w 1954 r. Przytoczony przez Franza cytat wymaga zresztą uściślenia. Pisał Andrzejewski: „Natomiast duch endecki, o którym jeden z moich przyjaciół powiedział jeszcze kiedyś przed wojną, że istnieje w Polsce *anima nutarilter endeciana*, ten duch kwitł wśród nas bujnie i swobodnie”³. A zatem to nie Andrzejewski użył określenia *anima nutarilter endeciana* – zresztą pamfletowego, a nie opisowego – lecz „przyjaciół”, którym był zapewne Czesław Miłosz (w 1954 r. nazwisko poety podlegało zapisowi cenzury). Przy czym to nie Miłosz wymyślił owo określenie, lecz kolegujący się z nim Henryk Dembiński, a Miłosz je przejął i spopularyzował⁴. Zarówno Miłosz, jak i Dembiński pozycjonowali się w ostrej opozycji wobec Endecji, a Dembiński przeszedł nawet na pozycje komunistyczne (o czym będzie jeszcze mowa). Poza tym w cytacie mowa jest o Polsce, nie o samej szkole, choć rzeczywiście Andrzejewski sugerował, że ów duch „kwitł wśród nas”, czyli uczniów.

Jeśli zaś chodzi o wzmiankowany „związek przyczynowo-skutkowy”, w *Książce dla Marcina* przedstawia się on następująco: „Wydał zresztą – trzeba to przyznać – dość obfite owoce, bowiem nie kto inny, tylko wychowankowie Zamoyskiego z Janem Mosdorfem i Bolesławem Piaseckim na czele znaleźli się z czasem na kierowniczych stanowiskach ONR-u, a i wśród szeregowców tej faszystowskiej organizacji sporo również było tzw. zamoyszczaków”⁵. Mowa tu więc nie tyle o programie szkoły, ile o klimacie politycznym. Radykalizmowi ulec miała pewna część „zamoyszczaków”. Tylko dwóch z nich Andrzejewski wymienił z nazwiska, przy czym należałoby uwzględnić „odwilżowe” porachunki z PAX-em. Nasuwa się ponadto pytanie, w jakich okolicznościach we

³ J. Andrzejewski, *Książka dla Marcina*, Warszawa 1954, s. 49.

⁴ Cz. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 97.

⁵ J. Andrzejewski, *Książka dla Marcina*, s. 49–50.

wspomnieniach Andrzejewskiego pojawił się przymiotnik „faszystowski”? W 1944 r.? Czy może później? I czy nie stanowił on aby parawanu dla jego własnej działalności w latach 1945–1954, podobnie jak w przypadku innych tzw. rewizjonistów, którzy usprawiedliwiali kolaborację ze stalinowskim komunizmem rzekomym zagrożeniem „faszystowskim”? Inna rzecz, że Andrzejewski przyznawał w *Książce dla Marcina*, iż swojej szkoły nie lubił, a po uzyskaniu matury nigdy już jej nie odwiedził⁶. Również w powojennym kontekście trzeba by umieścić utyskiwania Andrzejewskiego na postrzeganie endeckości jako synonimu polskości czy rzekomą płytkość polskiego katolicyzmu⁷.

Warto by też odnotować relację Juliusza Gomulickiego, wielokrotnie poza tym cytowanego przez Franza, że określanie gimnazjum im. Zamoyskiego jako „endeckiego” było „tylko półprawdą”⁸.

Wprawdzie między 1922 a 1932 r. „Zamoyskiego” ukończyli przyszli twórcy ONR i RNR – Jan Mosdorf⁹, Jan Jodzewicz, Wojciech Kwasięborski, Jerzy Tymiński, Jerzy Hagmajer, Adolf Reutt, Marian Reutt, Włodzimierz Sznarbachowski, Bolesław Piasecki, Wojciech Wasiutyński – niemniej w trakcie lektury książki niejednokrotnie nasuwa się pytanie, jak pogodzić generalną tezę Franza o „Zamoyskim” jako kolebce narodowego radykalizmu z faktem, że absolwentami były też – nie licząc wybitnych później uczonych, artystów czy dziennikarzy – znaczące postacie z przeciwnej strony barykady, w tym zaledwie dwukrotnie wzmiankowany w książce Waclaw Jędrzejewicz, brat Jędrzeja, czołowy polityk Sanacji, współtwórca reformy wymierzonej w szkolnictwo prywatne, w tym gimnazjum im. Zamoyskiego.

Autor zastrzega, że nie skupia się na analizie ideologii ONR i RNR, lecz badaniu sieci społecznej, z której wyrosły te środowiska, niemniej znaczna część książki dotyczy właśnie idei narodowo-radykalnych (s. 18).

Odnosząc się do stosowanej w książce terminologii, Franz zaznacza, że siatkę pojęciową w jego badaniach wyznaczają takie pojęcia, jak „sieć”, „pokolenie”, „świat społeczny”, „fasyzm”. Krytycznie odnosi się do pojęć „naród” czy „polskość” (s. 14). W trakcie lektury książki okazuje się, że poza tym Autor dość swobodnie i wymiennie operuje pojęciami: prawica, skrajna prawica, nacjo-

⁶ Ibidem, s. 74. Tym bardziej zwraca uwagę podziw pisarza dla rzadko wówczas spotykanej szkolnej infrastruktury: „obszerny i bardzo na te czasy nowoczesnie zaprojektowany dom z szerokimi i przestronnymi korytarzami”, „duże, jasne klasy”, „duże boisko”, „doskonała sala gimnastyczna”, „gabinet fizyczny”, „kaplica z organami na chórze”. Ibidem, s. 32–33.

⁷ Ibidem, s. 47.

⁸ J. Gomulicki, *Trzy lata na Smolnej 1925–1928*, [w:] *Smolna 30. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego*, red. J. Durko, T. Kwiek, Z. Smorawiński, J. Tymiński, Warszawa 1989, s. 141.

⁹ Mosdorf rozpoczął naukę w gimnazjum im. Zamoyskiego, jednak w r. szk. 1920/1921 przeniósł się do gimnazjum im. Mickiewicza, po czym wrócił do „Zamoyskiego”. M. Kofin, *Jan Mosdorf (1904–1943). Życie i myśl polityczna*, Warszawa 2023, s. 36.

nalizm, etnonacjonalizm, faszyzm, nazizm, antysemityzm, szowinizm, rasizm, narodowy radykalizm, totalitaryzm. Brak terminologicznej precyzji z jednej strony ułatwia osąd nad historią, z drugiej – utrudnia czytelnikowi zrozumienie omawianych zjawisk. Przykładem etykietowanie konceptów narodowo-radykalnych jako „totalitarnych”, co z braku definicji „totalitaryzmu” – jak i rozpoznania znaczeń tego pojęcia w omawianym w książce okresie – czytelnik zmuszony jest przyjąć jako (pozorną) oczywistość¹⁰. Podobnie z pojęciem „radykalizm”, które z czasem zaczęło kojarzyć się z „ekstremizmem” czy ideologicznym „fanatyzmem”, podczas gdy w latach trzydziestych XX w. bliższe było znaczeniowo pierwotnemu, łacińskiemu słowu *radix* (korzeń, źródło), a co za tym idzie, rozumiano je raczej jako wierność korzeniom, konsekwencję w realizacji ideałów.

* * *

W rozdziale pierwszym Franz dokonuje krytycznego omówienia dotychczasowego stanu badań. W znacznej mierze polega ono na lustracji środowiska polskich historyków pod kątem ich domniemanej prawicowości, przeprowadzonej pod kierunkiem Rafała Pankowskiego i jego książki *The Populist Radical Right in Poland: The Patriots* (s. 10, 14, 22–23). W rezultacie Jan Marek Chodakiewicz okazuje się antysemitą, Jan Engelgard – zwolennikiem nacjonalizmu, Bogumił Grott – uczestnikiem „polskiego ruchu nacjonalistycznego”, Krzysztof Kaczmarek – dawnym działaczem ZChN, pośrednio jakoby powiązany z „prawicowo-ekstremistycznym” Marszem Niepodległości, Jolanta Mysiakowska-Muszyńska – współautorką prac Chodakiewicza, Jerzy Wojciech Muszyński – redaktorem „prawicowo-ekstremistycznej platformy internetowej Glaukopis.pl”, a do tego absolwentem liceum im. Zamoyskiego (s. 23). Lustracja polskich historyków okazuje się jednostronna. W przypadku autorów bliskich Franzowi ani przynależność partyjna, ani afiliacje ideowo-polityczne najwyraźniej nie mają znaczenia.

Sądząc po liczbie cytowań, największy wpływ na Franza wywarły opracowania autorstwa Szymona Rudnickiego, Jana Józefa Lipskiego, Lucjana Blita,

¹⁰ Tymczasem używano nie tyle pojęcia „totalitaryzm”, ile raczej „totalizm”, które rozumiano jako spójność, całość, uniwersalność, zgodność polityki i religii, a zatem inaczej niż opisuje się pojęcie „totalitaryzmu” w dzisiejszej politologii. Najszerzej zakrojona dyskusja na temat „totalizmu” miała miejsce na łamach kilkunastu czasopism (w tym „Prosto z Mostu”) w latach 1937–1938. Punktem wyjścia był spór o aktualność idei „Państwa Bożego” św. Augustyna, który nie posługiwał się pojęciem „narodu”, lecz właściwą dla początku V w. kategorią uniwersalnego Kościoła oraz uniwersalnego państwa chrześcijańskiego. W kręgach narodowców skłaniano się do poglądu, że XX w. może okazać się epoką katolickich państw narodowych jako „jedności powstałej z dobrego złożenia wielości” (formuła św. Tomasza). Tak rozumiany „totalizm” nie oznaczał państwa totalitarnego (w rodzaju III Rzeszy czy ZSRS); stąd też ówczesna krytyka „statolatirii”. Zob. np. St. Piasecki, *Dyskusja o totalizmie*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 50, s. 1.

Mikołaja St. Kunickiego, Pawła Brykczyńskiego, Isabelle Vonlanthen, Moniki Bednarczuk, Stephanie Zloch, Briana Portera-Szűcsa, w pewnej mierze też Andrzeja Friszkego, a także Antoniego Dudka i Grzegorza Pytła jako autorów biografii Bolesława Piaseckiego.

Nie uwzględniono natomiast – choćby w bibliografii – istotnych dla tematyki poruszanej w książce prac m.in. Remigiusza Broniarka¹¹, Krzysztofa Kawęckiego¹², Lucyny Kulińskiej¹³, Macieja Łagody¹⁴, Rafała Łętochy¹⁵, Dariusza Sawickiego¹⁶, Rafała Sierchuły¹⁷, Zbigniewa S. Siemaszki¹⁸, Tomasza Sikorskiego, Adama Wątor¹⁹. Brakuje też wydawanych w ostatnich kilkunastu latach zbiorów artykułów²⁰. Interesujące światło na tzw. rzeczpospolitą akademicką, szczególnie korporacje studenckie, mogłaby rzucić autobiograficzna powieść Janusza Rabskiego pt. *Alma Mater z 1935 r.*²¹

Jako metodologiczne punkty odniesienia Franz wskazuje: 1) koncepcję sieci społecznej (*Netzwerk*) w rozumieniu Christopha Boyera (pokazywanie aktorów społecznych funkcjonujących w sieci organizacyjnej i towarzyskiej); 2) kategorię pokoleniowości na przykładzie modelu zastosowanego przez Michaela Wildta w opisie elity Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy; 3) metoda opisu ruchów faszystowskich jako zjawiska ogólnoeuropejskiego, zaproponowana

¹¹ R. Broniarek, *Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga” w świetle pism programowych*, Krzeszowice 2011.

¹² K. Kawęcki, *W imię Wielkiej Polski*, Warszawa 2013; idem, *Wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski*, Krzeszowice 2013.

¹³ L. Kulińska, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska i Młodzież Wielkiej Polski w latach 1922–1947*, Warszawa 2004.

¹⁴ M. Łagoda, *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, Poznań 2002.

¹⁵ R. Łętocha, *Katolicyzm a idea narodowa. Miejsce religii w myśli obozu narodowego lat okupacji*, Lublin 2002 (i inne prace tego autora).

¹⁶ D. Sawicki, *Roman Dmowski a Kościół*, Warszawa 1996.

¹⁷ R. Sierchuła, *Historia człowieka myślącego. Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*, Warszawa 2013 (i inne prace tego autora).

¹⁸ Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.

¹⁹ T. Sikorski, A. Wątor, *Liga Narodowa w zaborze pruskim i jej działacze*, Warszawa 2021 (i inne prace tych autorów).

²⁰ Np. *Obóz narodowy w obliczu dwóch totalitaryzmów*, red. R. Sierchuła, Warszawa 2010; *Narodowa Demokracja. XIX–XX wiek. Dzieje ruchu politycznego*, red. T. Sikorski, A. Wątor, t. 1–2, Toruń 2012; *W kręgu iluzji i realiów. Oblicza polskiej myśli politycznej w XX i XXI wieku. Studia i szkice*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, P. Tomaszewski, Toruń 2016; *Bolesław Piasecki – od Wodza RNR „Falanga” do Przewodniczącego PAX i członka Rady Państwa PRL*, Warszawa 2022.

²¹ Nowe wydanie: J. Rabski, *Alma Mater*, przedm. P. Tomaszewski, Kraków–Mysłowice 2024. Powieść Rabskiego ułatwia też rozpoznanie relacji między J. Giedroyciem a korporantami związanymi z ruchem narodowym. Wątek ten podejmuje w swojej książce Franz, sugerując zatajenie przez przyszłego redaktora „Kultury” powinowactwa z Endecją w wczesnej młodości (s. 331).

przez Arnda Bauerkämpera (s. 18); 4) pojęcie świata społecznego (*Lebenswelt*) Heika Haumanna, rozumianego m.in. jako przestrzeń życia (dom, szkoła, organizacje społeczne i polityczne, miasto, otoczenie społeczne) (s. 15–18).

Co za tym idzie, Autor wpisuje polski „nacjonalizm” i „narodowy radykalizm” w dyskurs „faszystowski”, zarazem sygnalizuje dążenie do wykazania ich zbieżności nie tyle z włoskim faszyzmem, któremu wszak nie poświęca w książce wiele uwagi, ile z niemieckim narodowym socjalizmem, do którego nawiązuje wprost bądź aluzyjnie.

O postrzeganiu polskiej historii XIX i XX w. przez Franza świadczy stwierdzenie, że zasługą Endecji i prowadzonej przez nią działalności oświatowej była „nowoczesna [*modern*] samoidentyfikacja społeczeństwa polskojęzycznego jako narodu”. To, co uznawane jest za kompensację braków szkolnych w Cesarstwie Rosyjskim, „*de facto* było przedsięwzięciem wychowania społeczeństwa polskojęzycznego do narodu (*Erziehung der polnischsprachigen Gesellschaft zur Nation*)” (s. 3).

Z powyższego wynika, że pod koniec XIX w. Endecja poniekąd narzuciła niepiśmiennemu „polskojęzycznemu społeczeństwu” darwinistyczny etnonacjonalizm, wykluczając wszystkich tych, którzy nie odpowiadali fantazmatowi „Polaka-katolika”, reorientując następnie tak oto wytworzony naród przeciwko Niemcom i Żydom. Franz przypisuje ponadto Endecji jako cel długoterminowy wytworzenie społeczeństwa „etnicznie i religijnie homogenicznego” (s. 6). Swoją pozycję Endecja miała zawdzięczać jakoby lojalnej polityce wobec Rosji (s. 3).

O samym Romanie Dmowskim Franz wspomina zaledwie w przypisie 7 na s. 3. Możemy się stąd dowiedzieć, że jako przeciwnik marszałka Józefa Piłsudskiego Dmowski przyczynił się do rozbudowy i restrukturyzacji Narodowej Demokracji, a w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. wycofał się z czynnej polityki. Czytamy dalej: „Mimo autorstwa licznych publikacji antysemickich, w których stworzył aktualną do dziś tożsamość Polaka-katolika, Dmowski jest uważany bynajmniej nie tylko przez środowiska nacjonalistyczne współczesnego społeczeństwa polskiego za zaszczytną, kluczową postać XX wieku, lecz znajduje ogólne uznanie”. Cytat ten ilustruje podejście Franza do materii historycznej, która nader często okazuje się w jego książce pretekstem do porachunków politycznych ze współczesnością. Przypis można też odczytać jako postulat – i to sformułowany już we wstępie do książki – usunięcia Dmowskiego z polskiej pamięci historycznej²².

²² Oprócz tego we wprowadzeniu i rozdziale pierwszym padają następujące stwierdzenia: „Endecja wychowywała swoje potomstwo pod auspicjami antysemickimi, katolickimi i elitarnymi, by uformować pewne sobie pokolenie młodych nacjonalistów” (s. 2); „żadna inna formacja polityczna nie wypracowała tak spójnej wizji totalitarnego porządku społecznego i państwowego jak ONR”

* * *

Rozdział drugi, którego tytuł można przetłumaczyć jako „polski nacjonalizm a zmiana pokoleniowa”, otwierają dwa cytaty, które, wedle Franza, pokazują utilitarne podejście Balickiego do religii oraz „fundamentalistycznie katolicką wizję państwa totalitarnego” ONR, przy czym sprzeczność ta ma być pozorna (s. 21, 24).

Autor zaznacza wprawdzie, że Endecja obejmowała zróżnicowane środowiska, a nawet definicja „narodu” bywała kwestią sporną, niemniej Dmowskiego redukuje tu do roli współtwórcy i propagatora „polskiego etnonacjonalizmu”, posiłkującego się jakoby darwinizmem społecznym oraz ideami określanymi jako „volkpsychologisch”, co zapewne ma nasuwać skojarzenia z niemieckim volkizmem (s. 22). Wykraczając już poza temat książki, w dwóch zdaniach Franz rozprawia się z *Niemcami, Rosją i kwestią polską* (1908) Dmowskiego, uznając, że wprawdzie dostrzegano w nim twórcę doktryny geostrategicznej, jednak „po bliższym przyjrzeniu się bezpodstawnie” (s. 22). Dlaczego bezpodstawnie? Jak wynika z przypisu 5 na s. 22, tak bowiem orzekli Brian Porter-Szűcs i Rafał Pankowski. Za sprawą zaś wydanego w 1927 r. *Kościola, narodu i państwa* Dmowski, według Franza, miał zyskać „miano ojca duchowego tego, kogo uważa się za Polaka, a co do dziś jest wpływowe: tzw. Polaka-katolika, utrwalając przy tym antysemicki splot katolicyzmu i polskości” (s. 22).

Najwyraźniej Franz nie zadał sobie trudu uważnego przeczytania żadnego z wymienionych tu tekstów, o czym świadczy choćby fakt, że w *Kościelach, narodzie i państwie* Dmowski ani nie posłużył się pojęciem „Polaka-katolika”, ani nie poruszał tam kwestii relacji polsko-żydowskich. Lekceważąca i trywialna wzmianka o *Niemcach, Rosji i kwestii polskiej* nie wydaje się warta polemiki. Zaskakuje przy tym brak odniesień do o wiele ważniejszych z punktu widzenia tematyki książki broszur czy artykułów Dmowskiego, jak np. *Młodość polska w zaborze rosyjskim* (1896), *Ze studiów nad szkołą rosyjską w Polsce* (1900), *Szkoła i społeczeństwo. Z powodu tzw. strajku szkolnego w Królestwie* (1905).

Podążając na skróty, Franz najwyraźniej uznał, że znalazł drogę prowadzącą od rzekomego etnonacjonalizmu i darwinizmu wczesnej Endecji, poprzez

(s. 3); wojna polsko-bolszewicka 1919–1921 podsycała „apokaliptyczną” wizję „cywilizacyjnej wrogości między narodami chrześcijańsko-lacińskimi a internacjonalizmem żydowsko-bolszewickim” (s. 4); „ONR dążył do totalitarnego państwa wodzowskiego, domagał się przymusowej polonizacji mniejszości słowiańskich na wschodnich rubieżach, ekspansji militarnej celem utworzenia Imperium Wielkiej Polski, a przede wszystkim usunięcia, gettoizacji i wreszcie likwidacji [*Vernichtung*] ponad trzech milionów Polaków żydowskich” (s. 4); nie doceniono oddziaływania i intencjonalności pokolenia ojców (w domyśle: Dmowski, Balicki, Popławski) w radykalizowaniu „faszystów urodzonych ok. 1915 r.” (s. 13). Tezy te dają wyobrażenie o postrzeganiu polskiej historii przez nowe pokolenie historyków, uformowanych przez niemiecką (europejską) politykę historyczną (o czym będzie jeszcze mowa w podsumowaniu).

domniemany koncept „Polaka-katolika”, do katolickiego państwa totalitarnego ONR/RNR. Znamienne, że używa pojęcia „totalitaryzm” wyłącznie w kontekście idei „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego”.

Zarysowując historię Endecji, począwszy od 1893 r., Franz nazywa utworzenie Ligi Narodowej „zamachem stanu” (s. 26). Odnosząc się do jej programu, zacierając przy tym chronologię, sugeruje, że opierał się on na uznaniu Żydów za nieprzystających do narodu polskiego; wykluczeniu „liberałów” i „socjalistów” (o czym ma świadczyć artykuł Dmowskiego *Półpolacy*, a właściwie sam tytuł, bo treść dotyczy przecież czego innego²³); „kolonialnej” misji cywilizacyjnej wobec Kresów i sąsiednich ludów słowiańskich; po 1926 r. mobilizacji mas wzorem faszystów włoskich, o których skuteczności Dmowski miał się jakoby przekonać podczas podróży do Włoch (w rzeczywistości prowadził rozmowy głównie z Enrico Corradinim); wreszcie dążeniu do przejęcia władzy za pomocą pozaparlamentarnego Obozu Wielkiej Polski (s. 27–30)²⁴.

Ponadto Franz przypisuje Endecji „kult czynu”, który miał się wyrażać „antysemickimi zamieszkami”, „polowaniami na czarownice”, „nierządki” ze śmiertelnymi konsekwencjami, wszczynanymi przez młodych „nacjonalistów” z OWP, z rzekomym poparciem starszego pokolenia (s. 30). Pozostaje przy tym niejasne, co Autor rozumie pod określeniem „nierządki” (*nicht selten*), skoro potem mówi tylko o jednej ofercie śmiertelnej – „studencie katolickim” Stanisławie Waclawskim.

Wedle Franza rozłam w ruchu narodowym i powstanie ONR w 1934 r. był „konsekwencją wychowania młodzieży w duchu faszyzmu” (s. 31). Powieła przy tym opinię Szymona Rudnickiego, jakoby Endecja była „oczarowana faszyzmem”, lecz brakowało jej konsekwencji, a słabość tę chcieli przezwyciężyć oenerowcy (s. 31). Wystarczyłoby jednak sięgnąć do *Zagadnienia rządu* z 1927 r. oraz późniejszych tekstów Dmowskiego, by stwierdzić o wiele bardziej złożony i krytyczny stosunek do włoskiego eksperymentu²⁵. Co więcej, od

²³ Artykuł *Półpolacy* z jesieni 1902 r. przynależał do serii bieżących komentarzy politycznych, a odnosił się do specyficznych postaw inteligencji galicyjskiej w kontekście narastającego wówczas antagonizmu polsko-ukraińskiego. Dmowski wskazywał, że ów swoisty „gatunek Polaków z imienia i języka” zrodził się w „popowstaniowym okresie upadku narodowego ducha”, gdy sprawa polska wydawała się bezpowrotnie przegrana, a co skutkowało zubożeniem na sprawę narodową, niechęcią do zaangażowania, przyjmowaniem pozy postronnego widza. W odniesieniu do tego typu ludzi Dmowski użył tu wymiennie określeń „gatunek” i „rasa”, z czytelnym zamysłem ironicznym. R. Dmowski, *Półpolacy*, [w:] idem, *Dziesięć lat walki. (Zbiór prac i artykułów, publikowanych po 1905 r.)*, Częstochowa 1938, s. 103–108.

²⁴ Wywód na temat koncepcji politycznych Endecji nie opiera się na źródłach, stanowi raczej standardowy zestaw wyobrażeń współczesnego historyka – powielany z książki do książki – o daleko bardziej skomplikowanej przeszłości.

²⁵ Już w 1927 r. Dmowski ostrzegał, że bezrefleksyjne naśladownictwo faszyzmu skutkować

początku lat trzydziestych XX w. dostrzegano ewolucję faszystów²⁶: od ruchu obronnego przed anarchią, komunizmem, marazmem w stronę neoimperialnej, quasi-religijnej mistyki państwa, co poświadczała opublikowana w 1933 r. *Doktryna faszystów* Mussoliniego²⁷.

Rozważania Franza na temat ONR otwiera cytat z „Robotnika”: „Nareszcie mamy też legalną polską organizację Hitlera” (s. 32). Wedle Franza narodowy radykalizm w „faszystowskiej rodzinie organizacyjnej Europy” umieścił Adolf Reutt, a nawet uznał go za „jeden z wielkich ruchów społecznych, podobnie jak faszysty czy hitlerysty, które zmieniają oblicze świata” (s. 38). Pomijając już niejasność, czy mowa jeszcze o ONR, czy już o RNR (częsty problem w omawianej książce), a także wątpliwość, czy istniało coś takiego jak „faszystowska rodzina”, a jeśli tak, to w jakim okresie, z wypowiedzi Reutta można jednak wywnioskować, że nie tyle zrównywał narodowy radykalizm z faszystami czy nazizmem, traktowanymi zresztą rozdzielnie (u Franza też to się zaciera), ile widział w nim porównywalną dynamikę. Nasuwa się zatem pytanie, czy chodziło tu tylko o naśladownictwo, czy może raczej o poszukiwanie polskiej odpowiedzi na ówczesne zjawiska polityczne, z racji miejsca w Europie dotyczące Polski bezpośrednio.

Wskazując na współdziałanie dwóch absolwentów „Zamoyskiego”, Mariana Reutta i Bolesława Piaseckiego, w tworzeniu programu ONR, Franz wysuwa stopniowo na plan pierwszy samego Piaseckiego. Jego karierę zdynamizowała, jak uważa Franz w ślad za Rudnickim, jeszcze przed formalnym utworzeniem ONR, działalność bojówek o nazwie „Uczelnie Różne”, dowodzonych przez Zygmunta Dziarmagę. Ten „bandycki oddział”, jak określa Franz, miał być „estetycznie zorientowany” na SA w Niemczech i tzw. Milicję Faszystowską (Czarne Koszule) we Włoszech. Formacja ta opierała się głównie na „lumpenproletariacie i bezrobotnych” (s. 33). Kwestia ta wymagałaby jednak dokładniejszego rozpoznania. Z inspiracji bądź przyzwolenia Piaseckiego powstały właściwie dwa typy bojówek: pierwsza typu „gangowego” (późniejsze określenie Wojciecha Wasiutyńskiego) oraz druga, bardziej ideowa, czyli wspomniane „Uczelnie Różne”, kierowane po aresztowaniu Dziarmagi przez Andrzeja Kułakowskiego,

może czymś, „co stoi na biegunie całkiem przeciwnym, jest bliskim bolszewizmowi”. R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, [w:] idem, *Polityka narodowa w odbudowanym państwie. (Mowy i rozprawy polityczne z lat 1919–1934)*, Częstochowa 1939, s. 152. Stanisław Kozicki, który w 1926 r. współorganizował podróż Dmowskiego do Włoch, wspominał, że uwzględniając doświadczenie faszystów, na faszystach się nie wzorowano, „zbyt był na to Dmowski umysłem samodzielnym”. S. Kozicki, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, wstęp, oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2019, s. 653.

²⁶ Zob. też J. Stachniuk, *Zagadnienie totalizmu*, Wrocław 1990, s. 130–131.

²⁷ Zob. B. Mussolini, *Doktryna faszystów*, Lwów 1935, s. 25.

potem Władysława Jamontta (wtedy też nabrały cech organizacji bojowej). Do tego można by jeszcze dodać późniejszą o kilka lat Narodową Organizację Bojową „Życie i Śmierć dla Narodu” o charakterze oddziału paramilitarnego.

W oparciu o monografie Rudnickiego, Kunickiego, Friszkego, w pewnej mierze Dudka i Pytla Franz zarysowuje historię ONR i RNR, z uwzględnieniem podjętej przez Piaseckiego w 1937 r. próby utworzenia Związku Młodzieży Polskiej ze wsparciem rządzącej Sanacji (s. 35). Wedle Franza zauważalne już w 1938 r. słabnięcie narodowego radykalizmu „w żaden sposób nie umniejsza jednak trwałego wpływu ONR i RNR na klimat polityczny i społeczny Polski” (s. 35, 39). Można odnieść wrażenie, że Autorowi książki chodzi tu o zasugerowanie, że gdyby nie II wojna światowa, ONR czy RNR odgrywałyby wiodącą rolę, jeśli nie polityczną, to ideową, co ma uzasadniać proponowane w książce tezy.

Za filary światopoglądu narodowo-radykalnego Franz uznaje – ponownie za Rudnickim i Lipskim – „nacjonalizm katolicki”²⁸, hierarchiczną dyscyplinę, antysemityzm. Tę ostatnią kwestię Franz, jak przyznaje, eksponuje mocniej niż poprzednicy (s. 44). Światopogląd ten próbuje powiązać z programem szkolnym „Zamoyskiego”.

Wywody Franza i w tym przypadku sprawiają wrażenie raczej jego wyobrażeń o ruchu narodowym, a nie rzetelnej analizy źródeł. Na przykład sugestia, jakoby Dmowski „pierwotnie” podporządkowywał etykę chrześcijańską etyce narodowej jest sprzeczne z tym, co Dmowski pisał na ten temat w *Podstawach polityki polskiej* w 1905 r. (zresztą w formie rozważania, a nie doktryny; chodziło nie o podporządkowanie, lecz rozdzielenie, z czego zresztą później Dmowski zrezygnował). Balicki nie pisał, że naród to wartość absolutna ponad Bogiem, religią i Kościołem. Nie wiadomo, kogo ma na myśli Franz, sugerując, że koncepty te miały doprowadzić przedstawicieli Kościoła przed 1918 r. do uznania działalności Endecji za „antykatolicką herezję” i przejaw „upadku moralnego inteligencji polskiej” (s. 45). Odniesienia w przypisie do pracy Moniki Bednarczuk trudno uznać za przekonujące. Przepisany od Lipskiego cytat z anonimowego artykułu z „Falangi” z 1937 r. nie wystarczy do uzasadnienia tezy, że „młodzi nacjonałiści” widzieli w Endecji wyraz „antychrześcijańskiej etyki Balickiego i Dmowskiego” (s. 47). Co najwyżej można powiedzieć, że młode pokolenie lat trzydziestych XX w. przeżywało wiarę silniej i głębiej niż pokolenie poprzednie, przy czym religijność bynajmniej nie była tożsama z fundamentalizmem (Franz zdaje się zrównywać te pojęcia).

²⁸ Jednakże w dokumentach programowych ONR (RNR) operowano raczej określeniem „nacjonalizm chrześcijański” Zob. np. *Zasady programu narodowo-radykalnego*, 7.02.1937 r., [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu! Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, Warszawa 2011, s. 133.

Wedle Franza apologia postawy czynnej miała prowadzić do fascynacji wyprawami krzyżowymi. Niespodziewanie w wywód ten zostaje wpisany prof. Ignacy Chrzanowski. Franz pisze o nim, jakoby „dążył w swoich pismach do urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi, przez co antycypował narodo-wo-radykalne formy »katolickiego Państwa Narodu Polskiego«” (s. 48). Miał też Chrzanowski pozostawać pod wpływem rosyjskiego mediewisty Nikołaja Bierdiajewa, którego głośna książka *Nowe średniowiecze* przełożona została na polski przez Mariana Reutta i wydana w 1936 r. z jego przedmową. Niestety, wywodów dotyczących Chrzanowskiego Franz nie opatrzył przypisem, prace tego historyka literatury nie zostały wymienione w bibliografii, co tym bardziej skłania do wniosku, że swoje opinie czerpie z drugiej ręki, najwyraźniej nie różniąc przy tym analizy źródeł od poglądów samego Chrzanowskiego. Przywoływana przez Franza w dwóch innych miejscach praca Jerzego Keilinga *Ignacy Chrzanowski: historia, naród, kultura* przynosi wszak tezę, że Chrzanowski polemizował z Bierdiajewem, a nie ulegał jego wpływowi²⁹.

Dalej Franz odnosi się do Zasad Programu Narodowo-Radykalnego z lutego 1937 r., nazywanych potocznie Zielonym Programem³⁰, przy czym znów zacierą się różnica między ONR i RNR. Jak pisze, zarysowany tu „porządek państwowo-społeczny »Katolickiego Państwa Narodu Polskiego« słusznie uważany jest za najbardziej spójną i radykalną wizję państwa totalitarnego” (s. 49). Stwierdzenie to ma sugerować konsensus naukowy, którego jednak nie ma. Poza tym odczytanie dokumentu przez Franza nie jest ściśle, np. określenie „Katolickie Państwo Polskiego Narodu” pojawia się tylko raz jako tytuł punktu 27. W całości zdanie to brzmi: „Katolickie Państwo Polskiego Narodu poprowadzi przeciw komunizmowi i pangermanizmowi narody środkowej Europy”³¹.

I tu warto się zatrzymać: problemem nie tylko omawianego rozdziału, ale i całej książki Franza jest to, że kluczowa dla zrozumienia postaw ówczesnych Polaków perspektywa – sowiecki komunizm i niemiecki imperializm – jest przez niego pomijana czy ignorowana. Tymczasem Wojciech Wasiutyński, absolwent „Zamoyskiego”, tak pisał wczesną jesienią 1938 r. w reportażu z podróży do Czechosłowacji: „Na całej przestrzeni między niemieckim pangermańskim, antychrześcijańskim rasizmem, a rosyjskim ateistycznym, antychrześcijańskim komunizmem, są Polacy największym narodem chrześcijańskim. I właśnie chrześ-

²⁹ J. Keiling, *Ignacy Chrzanowski: historia, naród, kultura*, Gdańsk 1991, s. 49.

³⁰ Dodajmy, że wyeksponowana na okładce książki Franza, podobnie jak *Falangi* Rudnickiego zieleni kojarzy się z barwami ONR i RNR, można też jednak wskazać wcześniejsze antecedencje: po raz pierwszy użył zielonej wstążki jako znaku rozpoznawczego Camille Desmoulins 12 lipca 1789 r., zachęcając do szturmowania Bastylii.

³¹ *Zasady programu narodowo-radykalnego*, 7.02.1937 r., s. 134.

cijaństwo może być jedynym czynnikiem cywilizacyjnym wiążącym wszystkie narody środkowo-europejskie³². Stąd też wynikała idea „chrześcijańskiego nacjonalizmu”, nie wyłączającego, lecz łączącego narody tzw. Basenu Naddunajskiego³³. Podobnie brak wzmianek w książce Franza o innych wydarzeniach oddziałujących na tamto pokolenie, jak powstanie Cristero w Meksyku czy później masakra duchowieństwa katolickiego w republikańskiej Hiszpanii³⁴.

Raczej na szerszy komentarz zasługiwałaby przytoczana tu opinia Kunickiego, że Bolesław Piasecki był pod wrażeniem nowoczesności sowieckiego modelu państwa, a nawet miał proponować nazwanie swojego ruchu „Obozem Narodowo-Komunistycznym”, czemu na przeszkodzie stanął jakoby „toksyczny [virulent] antykomunizm” zarówno organów państwa, jak i „młodzieży nacjonalistycznej” (s. 55)³⁵.

Jednym z dowodów na totalitarność zamysłów Piaseckiego ma być to, że w tzw. Zielonym Programie zniesiono zasadę trójpodziału władzy, a władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza miałyby być scalone (s. 51). W dokumencie tym nie ma w ogóle mowy o władzy sądowniczej³⁶.

Wedle Franza z tzw. Zielonego Programu miało wynikać, że wraz z usunięciem Żydów z życia gospodarczego to „bezrobotni katolicy” uzyskaliby odpowiednie środki do życia (s. 54). Jednak konflikt polsko-żydowski nie jest tam przedstawiany jako religijny – a tak sugeruje Franz, niespodziewanie przeciwstawiając tu żydom katolików – lecz przede wszystkim jako narodowy i gospodarczy.

Antysemityzm był, zdaniem Franza, najważniejszym aksjomatem narodowego radykalizmu (s. 55). Przyjmuje przy tym pogląd Rudnickiego oraz Friszkego, jakoby pod względem natężenia „radykalnego antysemityzmu” nie było prawie żadnych różnic między ONR, RNR, SN, OWP (s. 38–39). To z kolei

³² W. Wasiutyński, *Między III Rzeszą a III Rusią*, Warszawa 1939, s. 182.

³³ Ibidem, s. 194.

³⁴ Ostatecznie trafna okazała się prognoza Jana Mosdorfa we *Wczoraj i jutro* (1937), że „żadne państwo europejskie (oprócz jednej może Czechosłowacji) nie jest tak zagrożone w swoim niepodległym byciu jak nasze”, nie wiadomo, „ile czasu zostało nam na twórczą pracę do chwili zmierzenia się wojennego z naszym najgroźniejszym sąsiadem” (Niemcami), przypuszczalnie „znacznie mniej, niż sobie wszyscy wyobrażamy”, a „liczenie na pomoc obcą zawodziło nas już nieraz”. Stąd też propagowanie postawy czynnej, tworzenie półkonspiracyjnych struktur organizacyjnych, organizowanie zajęć strzeleckich, umundurowanie, a wszystko to celem osiągnięcia „takiej potęgi moralnej i fizycznej, aby nikomu nie opłacało się nas zaczepiać”. J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, Warszawa 2012, s. 259–260.

³⁵ W niezbyt jasny sposób Franz daje też do zrozumienia, że program Piaseckiego bardziej niż z komunizmem był zbieżny z niemieckim narodowym socjalizmem (s. 55).

³⁶ Odmienne podejście do kwestii rozdziału władz, z zastrzeżeniem, że sądownictwo „powinno skupiać w swym ręku wszystko, co ma związek z wymiarem sprawiedliwości”. Cyt. J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, s. 264.

sprawia, że wszystkie te ruchy zaczyna traktować łącznie (podobnie jak Rudnicki w książce *Falanga. Ruch narodowo-radykalny*). Ubocznym tego skutkiem jest to, że czytelnik traci orientację, o czym i o jakim okresie akurat czyta, tym bardziej że Franzowi zdarza się przyznać mimochodem, że postrzeganie żydowskości przez narodowych radykałów było jednak odmienne niż w przypadku Endecji.

Franz zmierza do tezy, że ONR i RNR wypracowały skuteczną metodę oddziaływania na autorytarną Sanację i forsowania na uczelniach *numerus clausus* oraz tzw. getta ławkowego. Mają zatem ponosić odpowiedzialność za przemoc, która stała się jakoby „codziennym” doświadczeniem „mniejszości niekatolickich”. Miało to też doprowadzić do wyłączenia Żydów ze „wspólnoty solidarności” – i to „w przededniu Zagłady” (s. 44). Określenie „mniejszości niekatolickie” nie jest jednak ścisłe, a nadużyciem jest wyrażenie „w przededniu Zagłady”, gdyż zakłada nie tylko determinizm historyczny, lecz stwarza też wrażenie pośredniego współsprawstwa eksterminacji Żydów, czego wszak nie postulowano. Podobnego chwytu retorycznego Franz używa też kilkanaście stron dalej, sugerując, że prasa ONR „w przededniu Holokaustu” popierała „wyniszczenie [*Vernichtung*] europejskich Żydów na ziemiach polskich” (s. 61)³⁷.

Podobnie jak wcześniej Ignacy Chrzanowski, w wywód o narodowo-radykalnym antysemityzmie wpisany zostaje prymas August Hlond. Dowodem na jego rzekomy zamiar uczynienia z Żydów pariasów i rozgrzeszania rodaków z przemocą ma być cytata z *Listu pasterskiego* z 29 lutego 1936 r., przytaczana przez Franza za pośrednictwem Lipskiego (przypis 188, s. 57). Jednakże w świetle całego *Listu* – ogólnie przecież dostępnego – stwierdzenie, jakoby Episkopat łączył z RNR światopogląd manichejski (dobro uosobione w chrześcijanach i zło w Żydach) jest bezpodstawne (s. 58). Można odnieść wrażenie, że Autorowi książki chodzi o to, by w świadomości niedoinformowanego czytelnika prymas Polski skojarzył się z wodzem RNR.

Idąc dalej w tym kierunku, Franz sugeruje, w ślad za niemieckim historykiem Frankiem Golczewskim, że podczas II wojny światowej „przedwojenni nacjonaści”, w szeregach Związku Jaszczurczego czy Konfederacji Narodu, „uczestniczyli w przesładowaniu i mordowaniu” swoich „żydowskich sąsiadów” (s. 61). Co więcej, podczas powstania warszawskiego „oddziały NSZ i byłych falangistów celowo polowały na Żydów” (przypis 215, s. 62). Tę ostatnią sugestię Franz przejął od Michała Cichego. Wydawać by się mogło, że artykuł Ci-

³⁷ Próba powiązania ONR czy RNR z Holocaustem jest podejściem ahistorycznym, bo zakłada, że środowiska narodowo-radykalne spodziewały się tego, co obecnie znane jest jako „Holocaust”. Tymczasem historycy skłaniają się raczej do poglądu, że zagłada Żydów europejskich w momencie wybuchu II wojny światowej nie była przesądzona, a prowadził do niej splot różnych czynników w latach 1939–1942. Zob. np. P. Longerich, *Himmler. Buchalter śmierci*, Warszawa 2014, s. 635–733.

czego z 1994 r. *Polacy – Żydzi: czarne karty Powstania* został już wielokrotnie zweryfikowany³⁸, a i sam Cichy prostował przynajmniej niektóre nadużycia³⁹. Tymczasem w 2008 r. jego artykuł ukazał się w wydanej po niemiecku antologii pod redakcją Barbary Engelking oraz Helgi Hirsch i, jak się okazuje, dla historyków w Niemczech pozostaje punktem odniesienia⁴⁰.

* * *

W rozdziale trzecim, *W kraju analfabetów? Rozwój polskiego systemu szkolnictwa*, na podstawie dostępnej literatury przedmiotu Franz opisuje politykę edukacyjną Rosji wobec ziem polskich po 1864 r. Przytacza dane, z których wynika, że pod koniec XIX w. liczba analfabetów mogła wynosić nawet 6,6 mln (s. 67). Następnie dość szeroko omawia rewolucję 1905 r., strajk szkolny, zarysowuje działalność m.in. Związku Unarodowienia Szkół, Polskiej Macierzy Szkolnej. Na przebieg rewolucji patrzy głównie z perspektywy PPS, a co za tym idzie, strajk szkolny okazuje się „przejęty” przez Endecję (s. 77).

W ślad za innymi badaczami jako ważną cezurę Franz wskazuje dekret cesarski z 14 października 1905 r., dający ograniczoną zgodę na przywrócenie języka polskiego w szkołach prywatnych. W rezultacie liczba uczniów takich szkół wzrosła z ok. 12 tys. w 1905 do ok. 50 tys. w 1913 r. (s. 83). Zmieniała się przy tym struktura społeczna (trzykrotnie wzrósł odsetek uczniów z rodzin chłopskich), do czego przyczyniał się program stypendialny.

Wprawdzie Franz dostrzega wkład Endecji i samego Dmowskiego w rozwój szkolnictwa (s. 72), nieściśle jednak podaje, że potępiano jako „szumowiny społeczne” tych, którzy nadal korzystali z tańszej oferty szkół państwowych (s. 86). W rzeczywistości Dmowski zajmował odmienne stanowisko, choć nie przez wszystkich podzielane⁴¹.

Franz odnosi się do badań historyka szkolnictwa Krzysztofa Jakubiaka, wedle którego jednym ze skutków strajku szkolnego było bezprecedensowe, choć niezbyt trwałe zainteresowanie rodziców sprawami szkolnymi. Podążając tym

³⁸ Zob. np. L. Żebrowski, *Paszkwił Wyborczej*, wyd. 2, Warszawa 2013; J. Stykowski, *Kapitan „Hal”. Kulisy fałszowania prawdy o Powstaniu Warszawskim '44*, Warszawa 2017.

³⁹ M. Cichy, *Przepraszam powstańców*, „Gazeta Wyborcza” 23.12.2006, wyborcza.pl/7,75968,3810803.html [15.07.2024].

⁴⁰ M. Cichy, *Polen und Juden; schwarze Kapitel des Warschauer Aufstands*, [w:] *Unbequeme Wahrheiten Polen und sein Verhältnis zu den Juden*, oprac. B. Engelking, H. Hirsch, Berlin 2008, s. 51–80. Uwaga: w bibliografii Franz podaje inny tytuł artykułu Cichego: *Vorfälle im Warschauer Aufstand* (s. 379).

⁴¹ W 1911 r. Dmowski przeforsował uchwałę SDN o zakończeniu bojkotu szkół państwowych, ocenił bowiem, że młodzież z uboższych rodzin, która z braku innych możliwości podejmowała w nich naukę, spotyka się z bojkotem towarzyskim ze strony uczniów ze szkół prywatnych, co ma szkodliwe skutki. W opozycji do Dmowskiego odeszła wtedy z SDN tzw. secesja m.in. z Janem Kucharzewskim.

tropem, Franz stawia tezę, że między 1905 a 1932 r. (tzw. reforma jędrzejewiczowska) głos rodziców stanowił wprawdzie istotny czynnik w polskim systemie oświaty, lecz zaangażowanie rodziców w sprawy edukacyjne okazało się katalizatorem „toksycznych idei” (*virulente Idee*) narodowo-demokratycznych, które dzięki temu ulegały swoistemu zalegalizowaniu (s. 84).

Ten niezbyt klarowny wywód można odczytać następująco: w następstwie r. 1905 tworzyć się zaczęło polskie szkolnictwo prywatne, rodzice związani z Endecją i wspieranymi przez nią organizacjami oświatowymi (ZUSz, PMSz, także PTG „Sokół”) wykorzystali szansę, by narzucić swoje „toksyczne” idee rodzącemu się szkolnictwu, a co więcej, rodzice kolejnych roczników młodzieży (w domyśle: o podobnym światopoglądzie) oddziaływali na kształt szkolnictwa aż do 1932 r. Innymi słowy „endecy” wykorzystali anomalię ustrojową, utrwalili ją po 1918 r., a symbolem tej anomalii (łącznie 28 lat) stało się gimnazjum im. Zamoyskiego.

Bezrefleksyjnie Franz powtarza przy tym opinię amerykańskiego historyka Portera-Szúcsa, że działania Endecji na rzecz oświaty i alfabetyzacji ludu obliczone były nie na promowanie jego społeczno-politycznej dojrzałości, lecz pozyskiwanie dla idei narodowo-demokratycznych (s. 93)⁴². Jednakże koncepcja Portera-Szúcsa zakłada, że Narodowa Demokracja nie wyrastała z polskiej tradycji i historii, ale była ideologicznym konceptem narzucanym „polskojęzycznemu społeczeństwu”, co wynika jednak z apriorycznie przyjętego założenia, a nie faktów.

Franz akcentuje rolę takich postaci, jak Wojciech Górski, Tadeusz Łopuszański, Grzegorz Zawadzki. Najwięcej uwagi poświęca Łopuszańskiemu, przypisując mu wręcz kluczową rolę w zarządzaniu szkolnictwem w latach 1918–1926, pomimo częstych zmian na czele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) (s. 111). Dość obszernie opisuje stan szkolnictwa po 1918 r., przytacza dane statystyczne, a także najważniejsze przepisy prawne. W odniesieniu do szkolnictwa prywatnego wskazuje, że między 1918 a 1932 r. nie zaistniały spójne regulacje, co miało sprzyjać „prawicowym” sieciom edukacyjnym (s. 101–105).

W podrozdziale *Narodowo-demokratyczny system gimnazjalny* – co może sugerować, że szkoły prywatne miały z założenia charakter partyjny – Franz wy-

⁴² W przyp. 154, s. 93 Franz przywołuje z aprobatą również tezę Portera-Szúcsa, wedle którego *Mysłami nowoczesnego Polaka* Dmowski miał ustanowić doktrynę „nowoczesnego nacjonalizmu”, polegającą z jednej strony na emancypacji mas, z drugiej – nowej definicji narodu. Poszerzeniu demosu towarzyszyć miało zawężenie formuły narodu. W konsekwencji doszło do połączenia demokracji i autokracji. Niestety, fajerwerki słowne amerykańskiego badacza mają luźny związek z pisarstwem Dmowskiego; dość wspomnieć, że nie posługiwał się on formułą „nowoczesnego nacjonalizmu”, lecz „nowoczesnego patriotyzmu”, zresztą z zastrzeżeniami.

raża pogląd, że w przeciwieństwie do egalitaryzmu postulowanego przez lewicę Endecja preferowała wieloetapowy proces selekcji dzieci i młodzieży, który miał służyć promocji utalentowanych uczniów, nadających się też na przyszłych liderów „w służbie Endecji” (s. 116).

Powyższe stwierdzenie można uznać w najlepszym razie za półprawdę. W rzeczywistości chodziło przede wszystkim o wykształcenie elity intelektualnej, poczuwającej się też do odpowiedzialności za państwo i naród, której z powodów historycznych Polska nie mogła dotąd posiadać w dostatecznej mierze⁴³.

Franz porusza tu również kwestię edukacji domowej, cenionej w środowisku „endeckim”, choć trzeba by wziąć pod uwagę zaszczości historyczne. Jego zdaniem modelowa biografia absolwenta warszawskiego gimnazjum obejmowała następujące etapy: edukacja domowa, kontynuacja nauki po zdaniu egzaminu w prywatnym, ośmioletnim gimnazjum, matura, studia. W tym scenariuszu, jak pisze Franz, „państwo nie miałoby wpływu na edukację ucznia przez cały okres nauki od wieku podstawowego do matury” (s. 118). Mogłoby tu się nasunąć ogólniejsze pytanie, w jakim stopniu „państwo” (aparatus władzy) ma formować czy formatować umysły dzieci i młodzieży – i wedle jakiego systemu wartości.

* * *

Tytuł rozdział czwartego – *Wychowanie narodowe* – odnosi się zarówno do książki Lucjana Zarzeckiego (przedwcześnie zmarłego w 1925 r.), wskazywanego tu jako czołowy ideolog Endecji, jak i modelu formowania młodzieży. Nawiązując do poprzedniego rozdziału, Franz podkreśla, że po 1918 r. wytworzył się stan szkolnego „leseferyzmu”, co ocenia negatywnie, albowiem dzięki uzyskanej po 1905 r. przewadze organizacyjnej to „inicjatorzy wychowania narodowego” potrafili stworzyć swoją „sieć” skuteczniej niż inni (s. 121). Jednak w dalszych częściach książki niemal całkowicie znika z pola widzenia fakt, że z owego „leseferyzmu” korzystały mimo wszystko różne środowiska, w tym mniejszości narodowe, o czym Franz zaledwie napomyka później w opisie skutków tzw. reformy jędrzejewiczowskiej.

Wedle Franza koncepcja „wychowania narodowego” wywodziła się programu Ligi Narodowej. Akcentuje dwie kwestie. Po pierwsze, Dmowski w *Mysłach nowoczesnego Polaka* miał podnieść naród do rangi żywego organizmu oraz wprowadzić do debaty publicznej „darwinistyczne” i „ludowe” rozumienie narodu. Zygmunt Balicki zaś w *Egoizmie narodowym wobec etyki* miał rzucić

⁴³ Stąd gorzka uwaga Dmowskiego w *Mysłach nowoczesnego Polaka*: w przypadku innych „uważa się za zupełnie naturalne, że posiadają silną organizację państwową”, ale już dla Polski miałyby to być czymś nieprzyzwoitym i niestosownym. R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Nowy Jork 1988, s. 36.

wyzwanie tradycji zarówno romantycznego, jak i pozytywistycznego patriotyzmu, a w zamian ogłosić prymat interesu narodowego jako wartości absolutnej (s. 123). Przypisywanie Dmowskiemu i Balickiemu powyższych poglądów ma ułatwić ukazywanie ich obu w roli duchowych ojców ONR i RNR.

Po drugie, „wychowanie narodowe” stanowiło odpowiedź na postępującą sekularyzację: „nowoczesności” przeciwstawiono „chrześcijańsko-narodowy, antynowoczesny ideał edukacyjny”, który dał też impuls „pedagogice rodziny” (s. 124). Na gruncie polskim zaowocowała ona, wedle Franza, przekonaniem, że naród i rodzina chrześcijańska stanowią fundament zarówno porządku społecznego, jak i boskiego. Wynikać też stąd miał paradygmat rodziny chrześcijańsko-polskiej zagrożonej przez Żydów i komunizm (s. 125). Obawy te Franz uznaje za „fikcyjne narracje” o zagrożonej polskości (s. 126). Podobnie zresztą traktuje właściwie wszystkie diagnozy problemów społecznych i narodowościowych, formułowane w kręgu Endecji, a później ONR czy RNR.

Wychowawczym fetyszem stał się, wedle Franza, ideał czynnego, energicznego młodego człowieka. To zaś każe, jak sądzi Autor książki, wpisać idee „wychowania narodowego” w ogólnoeuropejski fenomen „nowego człowieka” (s. 126). Nasuwa się jednak pytanie, kto operował pojęciem „nowego człowieka”? I w jakim znaczeniu – politycznym czy ewangelicznym? W ujęciu Franza idea „nowego człowieka” wydaje się przeniesieniem na grunt polski kategorii stosowanej w opisach rewolucji francuskiej, bolszewickiej czy nazistowskiej. Jednak kategorią „nowego człowieka” jako burzyciela przeszłości i tradycji, a taki sens temu określeniu nadały wspomniane rewolucje, na ogół nie posługiwano się w kręgach polskich narodowców – np. w Deklaracji ONR z 1934 r. mowa jest o „nowym człowieku, wychowanym w zasadach chrześcijańskich i świadomym swych obowiązków wobec własnego Narodu”⁴⁴. Było to raczej przetworzenie pojęcia „porządnego człowieka” (*vir honestus*), spopularyzowanego w XVIII w. przez Stanisława Konarskiego oraz Collegium Nobilium, a pielęgnowanego w korporacjach studenckich⁴⁵.

Jako głównych architektów „wychowania narodowego” Franz wskazuje Balickiego, Zarzeckiego, w pewnej mierze też Józefa Janotę Bzowskiego (s. 127, 149). O ile Zarzecki raczej nie budzi wątpliwości jako autor książki pt. *Wychowanie narodowe*, o tyle wyeksponowanie Balickiego może zastanawiać, przy czym można odnieść wrażenie, że zdecydował tu nie tyle fakt, iż posługiwał się on okazjonalnie formułą „wychowania narodowego”, ile tytuł jego najbardziej znanej książki, jak również to, że posłużył się w niej terminem „nacjonalizm”, a co wpisuje się w główne przesłanie omawianej książki.

⁴⁴ Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego, 15.04.1934 r., [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu!*, s. 102.

⁴⁵ W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, wstęp P. Biliński, Z. Zielińska, Kraków-Warszawa 2016, s. 144.

Franz nadmienia, że Zarzecki odnosił się krytycznie do Balickiego. Mimo to trzyma się tezy, że spuścizna intelektualna Balickiego wywarła „ważny i niedoceniany wpływ” na ruch narodowo-radykalny (s. 147, 163). Nie tylko tu nasuwa się wątpliwość, czy w ogóle można łączyć Zarzeckiego, Balickiego oraz narodowy radykalizm. Na korzyść wywodu Franza przemawiać może to, że Jan Mosdorf napisał pracę magisterską poświęconą poglądom etycznym Balickiego, co nie znaczy, że apologetyczną⁴⁶. Czołowy i dla wielu najważniejszy ideolog ONR, Tadeusz Gluziński – niestety, nieobecny w książce Franza – z poglądami Balickiego stanowczo polemizował. Można powiedzieć więcej: uważne odczytanie twórczości Gluzińskiego, na czele z *Odrodzeniem idealizmu politycznego*, rozsądziłoby „totalitarnie” spójną wizję narodowego radykalizmu, proponowaną przez Franza i jego poprzedników⁴⁷.

Rozważania Franza na temat Balickiego (marginalnie pojawia się też Dmowski) prowadzą do powtórzenia tego, co już pisał wcześniej: za pomocą intelektualnej „sztuczki” (*Kunstgriff*) Endecja miała połączyć dwie pierwotnie sprzeczne narracje: naukowo-darwinistyczną (*naturwissenschaftlich-darwinistisch*) z metafizyczno-romantyczną (*metaphisish-romantisch*) (s. 134). Znamienne, że w przypisie 54 na s. 134 jako dowód Franz znów wskazuje artykuł *Półpolacy*, w którym Dmowski miał jakoby dokonać rozróżnienia na „prawdziwych” i „połowicznych” Polaków, co nie jest prawdą.

Balickiego przedstawia Franz w tonacji krytyczno-kpiarskiej⁴⁸. Eksponując krytykę polskiego charakteru narodowego, zawartą w *Egoizmie narodowym*, zaznacza, że podobne uwagi o Polakach formułował gen. Hans von Beseler, od 1915 r. stojący na czele Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego⁴⁹. Zestawienie Balickiego (w tle także Dmowskiego) z Beselerem jako równorzędnych

⁴⁶ Przykład polemiki z Balickim: J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, s. 163.

⁴⁷ Podobnie w przypadku Mosdorfa i jego książki *Wczoraj i jutro*, w której przyznawał, że postulowany w jego programie zakres władzy państwowej okazał się „bardzo duży”, a swobody poszczególnych obywateli – „dość nikłe”. Zaznaczał zarazem, że „w miarę polepszania się stosunków społecznych oraz przetwarzania się ustroju gospodarczego w kierunku dekoncentracji produkcji, co prowadziłyby do stopniowej likwidacji etatyzmu, kompetencje władzy państwowej mogłyby zmniejszać się i zacieśniać”. Dodawał też, że nie można być „ślepych na niebezpieczeństwa, którymi grozi skupienie w rękach elity i rządu władzy tak szerokiej i tak głęboko wkraczającej w życie prywatne ludzi”, ponadto rozwój narodu zależy „od duchowego bogactwa tworzących pokolenia indywidualności ludzkich”. J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, s. 270–271. Zob. też W. Zaleski, *Tysiąc lat naszej wspólnoty. Społeczne i gospodarcze dzieje narodu polskiego w zarysie*, Londyn 1961, s. 380.

⁴⁸ Przykładem sugestii, że Balicki „z pewnością odnotowałby z goryczą” to, że wdowa po nim sprawowała mandat posłanki od 1919 do 1935 r. Ostatecznie nie wiadomo, z czego ta „gorycz” miałaby wynikać (s. 146).

⁴⁹ Pyta Franz: „Jak to możliwe, że ojcowie polskiego nacjonalizmu i przedstawiciele niemieckiej kolonizacji Wschodu byli tak zgodni w swoich sądach?” (s. 137–138).

diagnostów polskiej tożsamości ma być swoistą prowokacją intelektualną ze strony Autora, nasuwa się jednak pytanie o sens tego rodzaju zabiegów.

W osobiwy sposób Franz usiłuje powiązać Balickiego z jednej strony z „późnym średniowieczem”, w którym miał on odkryć ideał żołnierza-obywatela (w rzeczywistości Balicki pisał o uniwersalnym sensie „ducha rycerskiego”, nawiązując do najistotniejszych wartości kultury szlacheckiej⁵⁰), z drugiej – z Friedrichem Nietzschem, do którego Balicki rzeczywiście dwukrotnie nawiązał, choć przecież nie tylko do niego, w kilkunastostronicowej rozprawce pt. *Zasady wychowania narodowego* z 1909 r. Należałoby jednak uwzględnić to, że zarówno Balicki, jak i inni myśliciele na różne sposoby usiłowali wyjaśnić, jak mogło dojść do upadku I RP. Stąd właśnie refleksja Balickiego, że jedną z przyczyn była transformacja stanu szlacheckiego z rycerskiego w sejmikujący oraz uznania samowoli za wyraz indywidualizmu⁵¹.

Wedle Franza swoistym dowodem długofalowego wpływu Balickiego i propagowanego przezeń ideału żołnierza-obywatela ma być to, że w 1930 r. zawieszono w gimnazjum im. Zamoyskiego tablicę z hasłem: *Dulce et decorum est pro patria mori*, upamiętniającą uczniów, którzy zginęli w wojnach w latach 1914–1921 (s. 164). Należałoby jednak dodać, że cytat pochodzi z ody Horacego, uczniowie „Zamoyskiego” uczyli się zarówno łaciny, jak i greki, a samo pojęcie nabrało niejednoznacznego sensu na skutek doświadczenia I wojny światowej: przykładem wiersz Wilfreda Owena *Dulce et Decorum est* (1921) czy inskrypcja w Arlington Memorial Amphitheater z 1920 r.

Wedle Franza wychowanie narodowe miało być antyemancypacyjne i antyfeministyczne (s. 153). Co więcej, Dmowski miał kwestionować psychiczną zdolność kobiet do przyjęcia odpowiedzialności społecznej czy politycznej, a jego postawa dowodzi „roszczenia narododemokratycznego mężczyzny do władzy nad polską kobietą (*Herrschaftsanspruch des nationaldemokratischen Mannes über die polnische Frau*)” (s. 145). Jak się okazuje, dowodem na to mają być przekomarzenia Dmowskiego z kilkuletnią Izabellą Lutosławską na początku XX w. w Krakowie, o czym Franz dowiedział się zresztą nie wprost ze wspomnień Lutosławskiej-Wolikowskiej, lecz z opracowań Romana Wapińskiego, Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca (przypis 112, s. 145).

⁵⁰ „Duch rycerski, a nie duch militarystyki jest cechą żołnierza-obywatela, nie skala się on też okrucieństwem, gwałtem lub mordem bezbronnych, bo nie przewaga siły, ale przewaga sprawiedliwości będzie w każdym wypadku bodźcem jego czynów. Rycerskość jest cnotą w człowieku każdego stanu, ale w zaprawie wojskowej bierze swój początek i określa treść tego, co nazywamy honorem żołnierskim”. Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki. Z dodatkiem „Charaktery a życie polityczne”*, Lwów-Warszawa 1914, s. 88.

⁵¹ Z. Balicki, *Zasady wychowania narodowego*, Warszawa 2020, s. 9.

Z kolei Balicki miał nie poprzestawać na idei „wyłącznie biernej Matki Polki”, lecz chciałby przerobić młodą kobietę na nieugiętą matkę i wychowawczynię narodu (s. 146). Najwyraźniej Franz ma problem ze zrozumieniem pojęcia „Matki-Polki”. Niewątpliwie uchwycenie sensów wiersza Mickiewicza z 1830 r. *Do Matki Polki* przychodzi po blisko 200 latach nie bez trudu. Akurat Balickiemu nie chodziło o bierność, lecz o swoisty przymus zastępowania nieobecnych mężczyzn – na skutek powstań, zsyłek, więzienia, przedwczesnej śmierci. Warto by też odczytać – bezpośrednio, a nie poprzez dzisiejsze filtry – to, co o roli matki i Polki miała do powiedzenia Narcyza Żmichowska, nie wspominając już o pisarkach zbliżonych do Endecji.

Mimo że Zarzecki pisał, iż „dla społeczeństwa jest wszystko jedno, czy dany pomysł dobry płynie z głowy męskiej, czy żeńskiej”⁵², ostatecznie niewiele to jednak znaczy dla współczesnego historyka, skoro już samo dostrzeganie różnic psychofizycznych między kobietami a mężczyznami może być przesłanką do obsadzenia w roli „nacjonalistycznego” rzecznika „patriarchatu” (s. 166, 167). Z antyfeminizmem Endecji – i wynikającym jakoby stąd postrzeganiem różnicowania biologicznego i społecznego – Franz kojarzy odrębną edukację dziewcząt i chłopców w szkołach średnich, przyjętą w polskim szkolnictwie prywatnym po 1905 i uznanym za normę po 1918 r. (s. 146). Należałoby jednak uważniej wczytać się w argumentację ówczesnych pedagogów, wskazujących na odmienne tempo dojrzewania i rozwoju zdolności naukowych u nastoletnich chłopców i dziewcząt, co uznawano za argument najpoważniejszy. Można się natomiast zgodzić z tym, że nie uznawano feminizmu za bezalternatywny scenariusz bycia kobietą.

Opisując założenia „wychowania narodowego”, Franz sugeruje, że Zarzecki czerpał inspirację m.in. z idei wiejskich domów oświatowych, autorstwa niemieckiego pedagoga Hermanna Lietza, a zatem łączenia nauki i sportu, pracy umysłowej i fizycznej. Koncepcję Lietza Franz uznaje za przejaw „chrześcijańsko-nacjonalistycznego kultu germańskiego”, dodając nie bez ironii, że Zarzecki za wzorzec dla polskiej szkoły uznał „zdrowe germańskie dusze w zdrowych germańskich ciałach” (s. 156, 157). Wedle Franza książkę Zarzeckiego czyta się jak eklektyczne przetworzenie reformatorskiego dyskursu pedagogicznego w połączeniu z „nacjonalistyczną wizją społeczeństwa Endecji” (s. 157). Co więcej, czerpiąc inspirację z pedagogiki niemieckiej, Zarzecki miał się pośrednio znaleźć, nie zdając sobie z tego sprawy, pod wpływem Siegmunda Freuda, Alfreda Adlera, Wiliama Sterna (s. 159). Przekaz, jaki się wyłania z wywodów Franza, można zrozumieć następująco: domniemany „antysemita” Zarzecki był zależny

⁵² L. Zarzecki, *Wychowanie narodowe. Studia i szkice*, red. W. Wasilewski, W. Wąsik, Warszawa 1926, s. 237.

nawiązania do powieści Anatole'a France'a *L'Île des Pingouins* oraz poematu Heinricha Heinego *Deutschland. Ein Wintermärchen*⁵⁴.

Próbę skojarzenia Dmowskiego z Chamberlainem i Gobineau należy uznać nie tylko za błąd merytoryczny, lecz również intencjonalny, mający na celu sklejenie Endecji z rasizmem oraz nazizmem⁵⁵. Podobnych błędów można wskazać więcej, np. sugerowanie, że z *Dziedzictwa* Kazimierza Wybranowskiego (Dmowskiego) pochodzi fraza o Warszawie jako „masońsko-żydowskim labiryncie”. W powieści takie określenie się nie pojawia, jest to co najwyżej opinia Bednarczuk, lecz niejasno sformułowany przypis sprawia, że słowa te można przypisać Dmowskiemu (przypis 372, s. 259). Przepuszczalnie w ślad za Bednarczuk lub Volanthen w tym samym zdaniu Franz przypisuje Zofii Kossak porównanie Warszawy w powieści *Dzień dzisiejszy* do „świątyni kapitalizmu” (w domyśle żydowskiego, jak wynika z kontekstu zdania). Tymczasem w utworze mowa nie o Warszawie, lecz o Ozorkowie, a ze świątynią pieniądza porównany został miejscowy bank (zresztą nieżydowski), co dało pisarce asumpt do szerszej i dowcipnej refleksji o roli pieniądza, szczególnie w dobie kryzysu⁵⁶. Dalej pojawia się jeszcze sugestia, jakby w powieści *Córka* Izabelli Lutostawskiej-Wolikowskiej, przyjaciółki Dmowskiego i Balickiego, jak zaznacza Franz w przypisie 374 na s. 260, użyta została fraza „żydowskie pałace”; ta jednak tam nie występuje, słowo „pałac” pojawia się dwa razy – w odniesieniu do ziemiańskiego domu oraz rezydencji królewskiej w Wilanowie⁵⁷, a Żydów w powieści w ogóle nie ma. Wszystko to nie przeszkadza jednak Franzowi w stawianiu kategoriycznych, lecz w istocie kontrfaktycznych tez o postrzeganiu miasta przez polskich narodowców (s. 260).

O wiele ciekawsza wydaje się refleksja Franza, że „mając na uwadze etniczno-polski system szkolnictwa”, Zarzecki prezentował „zdecydowanie libertariańskie” rozumienie polityki edukacyjnej (s. 175). Zarzecki sądził bowiem, że wychowanie narodowe nie odniesie sukcesu, jeśli będzie wymuszane biurokratyczną presją i przymusową uniformizacją; wręcz przeciwnie, każda szkoła powinna opracować program nauczania odpowiadający uczniom, którzy do niej uczęszczają.

Najwyraźniej Franz ma problem, jak pogodzić przestrogi Zarzeckiego przed wszechwładzą państwa jako czymś w istocie sprzecznym z cywilizacją europejską oraz przyjętą z góry tezą o „totalitaryzmie”, do którego miał się przyczynić tenże Zarzecki. Franz próbuje rozwiązać dylemat za pomocą stwierdzenia, że

⁵⁴ W artykule podano błędną pisownię nazwiska („Klimczewski”). „Kurs historii rosyjskiej” ukazał się w pięciu częściach w latach 1904–1922. Autor artykułu odnosił się przypuszczalnie do pierwszego tomu *Ibidem*, s. 483.

⁵⁵ R.J., *Podstawy bytu narodów europejskich*, cz. 2, „Sprawa Polska” 1917, nr 34, s. 501.

⁵⁶ Znamienne też, że skoro u Zarzeckiego nawet Franzowi trudno znaleźć sformułowania dające się zakwalifikować jako „antysemityczne”, uznaje on, że Zarzecki „ukrywał swój antysemityzm” (s. 163).

⁵⁷ Z. Kossak, *Dzień dzisiejszy*, Lublin 2019, s. 105–106.

Endecja narzucała „skrajny stopień upolitycznienia szkolnictwu i systemowi oświaty” (s. 176). Przeczą temu jednak wcześniejsze wywody o braku spójnej polityki oświatowej czy libertarianizmie szkolnym. „Zamoyski” był wyjątkowym, a nie typowym gimnazjum, a nikt przecież nikogo nie zmuszał do uczęszczania do szkoły uchodzącej za „endecką”. W przeciwieństwie do późniejszych uczniów tamto pokolenie miało wybór.

Dodane do omawianego rozdziału jako „ekskurs” porównanie Polski i Belgii pod kątem „antymodernizmu pedagogicznego” niewątpliwie jest interesujące, zważywszy na ówczesne kontakty polsko-belgijskie, choć trzeba by je precyzyjniej umiejscowić na osi czasu. Trudno jednak uznać za przekonującą tezę, jakoby belgijscy antymoderniści i „nacjoniści”, podobnie jak oenerowcy, poszukiwali inspiracji w utopijnie pojmowanym średniowieczu, a do tego oczerniali rewolucję francuską, skoro oparta jest zaledwie na wspomnieniach z dzieciństwa Simone de Beauvoir (s. 179). Zdaniem Franza wskazane by były badania porównawcze celem uchwycenia ponadnarodowych tendencji (s. 182). Tyle że badania te powinny uwzględnić też odrębne drogi, którymi podążały pozornie podobne środowiska: ostatecznie reksiści i oenerowcy dokonali przeciwstawnych wyborów geopolitycznych. Próżno szukać jakiegokolwiek empatii wobec Polaków w książkach Léona Degrelle’a *Wiek Hitlera* bądź *Front wschodni 1941–1945*, a i rozumienie europejskości bywało różne; przykładem powojenne pismo „Nation Europa”.

* * *

W najobszerniejszym rozdziale piątym: *Gimnazjum Zamoyskiego: kuźnia kadr polskiego nacjonalizmu?* Franz zarysowuje historię szkoły i jej znaczenie z punktu widzenia idei „wychowania narodowego”, a także przedstawia „socjotyp” ucznia i absolwenta szkoły, streszczający się, jak sądzi, w określeniu „prawicowy »Zamoyszczak«”⁵⁸.

Ostrze krytyki Franz nakierowuje tu przede wszystkim na Henryka Lipskiego, dyrektora szkoły do 1933 r., wcześniej posła na Sejm I kadencji z listy ZLN. Wystąpienia Lipskiego z okresu posłowania mają świadczyć, wedle Franza, o jego „zdecydowanie antysemitycznym i paranoicznym światopoglądzie”, który miałby przenosić na grunt szkolny (s. 210). Przez uczniów Lipski miał zostać zapamiętany jako osoba sztywna, chłodna, surowa, bezwzględna. Na obrazie tym zaciążyła wspomnieniowa *Książka dla Marcina* Andrzejewskiego, wykpiwająca nielubianego dyrektora⁵⁹,

⁵⁸ I. Lutosławska, *Córka*, Poznań 1939, s. 172, 256.

⁵⁹ Po raz kolejny Franz powtarza tu swoją opinię, że „nacjonalistyczny” program edukacyjny gimnazjum im. Zamoyskiego skutkował radykalizacją młodzieży, która następnie wywarła negatywny wpływ na klimat społeczny i polityczny II RP (s. 206). Stąd też ironiczna konstatacja, że motto szkoły – „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” – okazało się „mroczną przepowiednią (*dunkle Vorahnung*)” (s. 206).

a także relacja Gomulickiego, który po kilku dekadach oceniał Lipskiego negatywnie, choć należałoby uwzględnić też konwencję, w jakiej opowiadał o swoich czasach szkolnych (stąd porównania nauczycieli do aniołów i diabłów)⁶⁰.

Jednak biografia Lipskiego była o wiele ciekawsza. Absolwent Uniwersytetu w Petersburgu i Politechniki w Zurychu, poliglota, przedsiębiorca, dyrektor Szkoły Handlowej w Pabianicach, działacz oświatowy i dobroczytny, miał klarowne i ustalone poglądy, niemniej utrzymywał szerokie kontakty towarzyskie; dość wspomnieć o spotkaniach przy brydżu z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim. W praktyce sugerowany przez Franza „wyraźny antysemityzm” Lipskiego i wpływowych członków rady szkolnej miał się wyrażać w propagowaniu wartości chrześcijańskich i narodowych, z czego wynikało też to, że oferta szkoły adresowana była do chrześcijan, a nie do żydów, którzy poza tym mieli własne szkolnictwo (s. 200).

Franz deklaruje, że szczególnie interesują go nauczyciele, którzy uczyli przyszłych działaczy ONR (Jan Mosdorf – matura 1922, Bolesław Piasecki – 1931). Do 1939 r. pracowało w szkole dłużej czy krócej co najmniej 180 nauczycieli. W zdecydowanej większości pozostają w książce Franza anonimowi. Tym bardziej na tym szarym tle wyróżnia się Stanisław Adamczewski, socjalista, któremu dyrektor Lipski miał demonstracyjnie zerwać czerwony krawat, zawiązany przezeń z okazji 1 maja (s. 211). Franz zdaje się przyjmować z góry, że racja była po stronie Adamczewskiego⁶¹.

Za postać emblematyczną Franz uznaje nauczyciela polskiego, historii i łaciny, Juliusza Nowaka-Dłużewskiego, wychowawcę m.in. klasy, do której uczęszczał Wojciech Kwasieborowski⁶². Lista zarzutów pod adresem Nowaka-Dłużewskiego jest długa, a jednym z nich jest to, że po wojnie współpracował z Instytutem Wydawniczym PAX, a zatem i samym Piaseckim, co ma stanowić pośredni dowód na ciągłość układów personalnych (s. 214)⁶³.

Ponieważ promotorem doktoratu Nowaka-Dłużewskiego był Ignacy Chrzanowski, Franz korzysta z okazji, by tym razem oskarżyć go o głoszenie „romantyzmu rewizjonistyczno-nacjonalistycznego” oraz spopularyzowanie idei średniowiecza jako „religijno-moralnego” wzorca dla „nacjonalistycznego” państwa przyszłości (s. 216). Co więcej, Chrzanowski jako „wiodący teoretyk obozu narodowego”, którego od czasów gimnazjalnych łączyć miała bliska przyjaźń

⁶⁰ J. Andrzejewski, *Książka dla Marcina*, s. 51.

⁶¹ J. Gomulicki, *Trzy lata na Smolnej*, s. 141.

⁶² Zob. też J. Andrzejewski, *Książka dla Marcina*, s. 50.

⁶³ Relację Kwasieborskiego o szkole Franz odrzuca jako nazbyt ją idealizującą (s. 213). W tym kontekście przywołuje opinie Gunnara Paulssona oraz Rudnickiego, wskazujących, że wewnętrzny krąg pierwszego ONR składał się z wąskiej warstwy studentów warszawskich i absolwentów „Zamoyskiego” (s. 213).

z Dmowskim, „równie ostro jak jego szkolny kolega Dmowski potępiał wieloetniczną ideę konfederacji (*der multiethnische Konföderationsgedanke*) i rolę Piłsudskiego w państwie”, a do tego obu łączyć miał „fundamentalny antysemityzm jako punkt wyjścia ich wizji polityczno-społecznych” (s. 216).

Podobnie jak w innych przypadkach Franz nie przytacza wypowiedzi Chrzanowskiego wprost, lecz za pośrednictwem Rudnickiego oraz Keilinga, który dowodził przeciw, że w latach 1894–1920 Chrzanowski opowiadał się przeciwko doktrynie i polityce Narodowej Demokracji, a zbliżył się do niej dopiero po 1920 r.⁶⁴ Niestety, charakterystyka Chrzanowskiego dalece wykracza tu poza to, co można uznać za rzetelną analizę. Intencja Franza wydaje się aż nadto czytelna: napiętnowanie Chrzanowskiego (z pomocą Nowaka-Dłużewskiego) jako ojca duchowego polskiego „faszyzmu”, zarazem uderzenie karykaturą Chrzanowskiego w Dmowskiego (nawiasem mówiąc, uczęszczali do różnych gimnazjów).

Pedagogiem wskazywanym przez Franza jako współodpowiedzialny za edukację Bolesława Piaseckiego i jego kolegów jest też Józef Birkenmajer, nauczyciel polskiego i łaciny w latach 1929–1931, znany szerzej jako popularny pisarz i znawca literatury polskiej. Z faszyzmem włoskim miało go łączyć to, że jako tłumacz uzyskał prawa do przekładu *Pamiętnika z czasów wojny* Mussoliniego, wydanego w Polsce w 1931 r. Jak sugeruje Franz, ukazany w *Pamiętniku* typ bohatera miał być „niemal idealnym” wzorem z punktu widzenia nauczyciela gimnazjum męskiego (s. 219). Ponadto w przypisie 135 na s. 219 sugeruje, że *Pamiętnik*, wydany wszakże po niemiecku dopiero w 1930 r., miał stanowić wzorzec dla *Mein Kampf* Hitlera. Ponownie stwarza to wrażenie wspólnoty Endecji, faszyzmu i nazizmu, choć mało przecież prawdopodobne, by nieznaną włoskiego Hitler czytał *Pamiętnik* przed 1930 r. Należałoby też zaznaczyć, że Mussolini w okresie, którego dotyczy pamiętnik (1915–1917), nie przewidywał, że stanie się wodzem faszyzmu, pozostawał wówczas socjalistycznym rewolucjonistą, zawziętym antyklerykałem i zdeklarowanym ateistą⁶⁵. Inna rzecz, że warto by też uwzględnić fascynację poprzednich pokoleń Polaków charyzmatycznymi Włochami – Giuseppem Garibaldim czy Giuseppem Mazzinim, nie wspominając już o wcześniejszych konotacjach polsko-włoskich.

Birkenmajer miał ucieleśniać ideał żołnierza-obywatela również jako weteran 5 Dywizji Strzelców Polskich (Dywizji Syberyjskiej), odznaczony Mieczem

⁶⁴ Na liście zarzutów pod adresem Nowaka-Dłużewskiego znalazło się i to, że miał zrównywać pojęcia „narodu” i „społeczeństwa”, mimo że znaczna część mieszkańców II RP należała do mniejszości narodowych czy językowych (s. 215). Franz posiłkuje się przy tym trudno zrozumiałą psychologizacją, z której ma wynikać, że nastąpiła „uwewnętrzniona etniczacja burżuazyjnych kategorii przynależności” (s. 215).

⁶⁵ J. Keiling, *Ignacy Chrzanowski*, s. 142.

Hallerowskim. Ta ostatnia kwestia daje Franzowi asumpt do podważenia mitu 5 DSP, wykreowanego jakoby przez późniejszych autorów „narodowo-konserwatywnych”. Aby przypadkiem ktoś nie potraktował poważnie artykułów Jana Engelgarda o tej formacji, Franz ponownie przywołuje Pankowskiego jako demaskatora jego afiliacji ideowych, zarazem uderza w Instytut Pamięci Narodowej w związku z opublikowaniem w 2018 r. komiksu poświęconego 5 DSP; Franza szczególnie rażą w tym przypadku określenia „epopeja” czy „epicki” (przypis 132, s. 218–219)⁶⁶.

Raczej niewiele Franz ma do powiedzenia o lekcjach szkolnych. Zdawkowo wspomina o lekturach omawianych na lekcjach polskiego – utworach Sienkiewicza, Mickiewicza, Kochanowskiego, Słowackiego, Krasińskiego. Sugestia, że „lekcje języka polskiego polegały zazwyczaj na przeczytaniu zaledwie kilku książek”, stoi w sprzeczności z relacją m.in. Andrzejewskiego, z której wynika, że ówcześni uczniowie czytali mnóstwo książek spoza szkolnego kanonu lektur, penetrowali antykwiariaty przy ul. Świętokrzyskiej, nie wspominając już o wizytach w teatrze czy operze⁶⁷. Ponieważ *Nie-boską komedię* niektórzy absolwenci „Zamoyskiego” wspominali później jako doświadczenie formacyjne, Franz przywołuje opinię Marii Janion, że było to „skażone arcydzieło”, wręcz porównywalne z *Protokołami mędrców Syjonu* (s. 217). Raz jeszcze pod pręgierzem staje Ignacy Chrzanowski, który miał uznać przewagę Krasińskiego nad Mickiewiczem w rozumieniu relacji polsko-żydowskich (s. 217).

Z politycznego punktu widzenia jako istotną cezurę w dziejach szkoły Franz wskazuje zamach na Narutowicza. Ma ku temu powody, głównym kontrkandydatem Narutowicza na prezydenta był bowiem Maurycy Zamoyski, właściciel gimnazjum (s. 220). Za ogniwo łączące szkołę z zamachowcem może uchodzić szwagierka Niewiadomskiego, Waleria de Tilly, nauczycielka francuskiego. Należałoby jednak zaznaczyć, że w 1922 r. Niewiadomskiego nic już nie łączyło z Endecją, z którą zerwał jeszcze w 1905 r., a w swoich zapiskach więziennych dawał do zrozumienia, że mimo wszystko bliżsi mu są duchem wyznawcy Piłsudskiego (którego wówczas potępiał, choć jeszcze w 1918 r. wielbił), aniżeli „zimne, bezkrwiste ślimaki, którzy mówią to, co jest niby pokrewne moim myślom” (endecy)⁶⁸. W opisie wydarzeń z 1922 r. Franz nie wykracza poza zrelacjonowanie tego, co miał na ten temat do powiedzenia Paweł Brykczyński (s. 223). Nawijając do relacji Andrzejewskiego⁶⁹, akcentuje przede wszystkim udział uczniów „Zamoyskiego” w proteście przeciwko wyborowi Narutowicza,

⁶⁶ G. Hägg, *Mussolini. Butny faszysta*, Warszawa 2015, s. 87.

⁶⁷ *Pochód zimowy 1918–1920. Epopeja 5. Dywizji Syberyjskiej*, scenariusz S. Zajączkowski, rys. K. Wyrzykowski, konsultacja K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2018.

⁶⁸ J. Andrzejewski, *Książka dla Marcina*, s. 61, 70–81.

⁶⁹ *Testament polityczny Eligiusza Niewiadomskiego – kartki z więzienia*, Warszawa 2012, s. 56.

określając go jako „antysemicki” i wywołany „kampanią oszczerstw” (s. 222)⁷⁰. Jak sugeruje Franz, od tego momentu w szkole zaczęło kiełkować zatrute ziarno zasiane przez Zarzeckiego i Lipskiego (s. 225).

W dalszej części książki Franz przedstawia wspomniany już „socjotyp prawnicowego »zamoyszcza«”. Przyznaje, że absolwentami „Zamoyskiego” byli też Zygmunt Zaremba, Jerzy Giedroyc, Tadeusz Pełczyński czy Wacław Jędrzejewicz (s. 229). Nietrudno jednak przewidzieć, że wzorcowym „prawnicowym »zamoyszczakiem«” okaże się Bolesław Piasecki. Posiłkując się pracami Lucjana Blita, Mikołaja Kunickiego, a także Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla, jak również własnymi badaniami źródłowymi, Franz przekonuje, że Piasecki miał przeżywać swoją młodość jako walkę o status społeczny, a do wykształcenia jego światopoglądu przyczyniła się szkoła (s. 238).

W podrozdziale *Laboratorium wychowania narodowego* Franz ponownie wraca do wzmiankowanej już kwestii „narodowego katolicyzmu” (s. 239). Sugerując instrumentalizację katolicyzmu, a tym samym ideologizację edukacji, zdaje się zakładać, że powiązanie „wychowania narodowego” z wiarą katolicką nie tyle wynikało z polskiej tożsamości, ile z planu Endecji, czyli ustanowienia „totalitarnego” Katolickiego Państwa Narodu Polskiego (s. 239).

Gdy w książce Franza mowa o katolicyzmie, powraca ton szyderczy. Jeden ze szkolnych prefektów, ks. Edward Dietens, jawi się jako postać dobrodusza, lecz mierna, a do tego odpychająca fizycznie (s. 242). Inny prefekt, ks. Edward Szwejnica, to filar miesięcznika „Pro Christo. Wiarą i Czynem”, który Arkadiusz Meller miał określić jako „jedno z najbardziej antysemickich pism w międzywojennej Polsce, związane z Ruchem Narodowo-Radykalnym »Falanga« i jego przywódcą Bolesławem Piaseckim” (s. 243). Jak się jednak okazuje, przytoczony przez Franza cytat pochodzi nie z artykułu Mellera, lecz z angielskiego streszczenia, przygotowanego przez redakcję czasopisma, w którym się ukazał⁷¹.

Wedle Franza ks. Szwejnica miał legitymizować „wymyśloną” przez Endecję równość znaczeniową polskości i katolicyzmu (s. 244). Tyle że ani Dmowski, ani inni pisarze narodowi niczego takiego nie głosili. To raczej fantazmat,

⁷⁰ J. Andrzejewski, *Książka dla Marcina*, s. 46–47.

⁷¹ W rzeczywistości Meller zajął stanowisko ostrożniejsze: „Należy zauważyć, że pismo »Pro Christo« wyróżniało się na tle innych polskich czasopism religijnych ukazujących się w okresie międzywojennym. Cechowało się ono antysemityzmem, gdzie wątki antyjudajstyczne traktowano w sposób incydentalny. Większość argumentów wysuwanych przeciw Żydom rozpatrywanych było pod względem ich obcości narodowej (co znamienne bardzo często postrzegano Żydów nie jako grupę religijną, lecz narodowościową), kulturalnej czy obyczajowej, lecz rzadziej pod kątem samego judaizmu. Jednak nigdy nie posunięto się do postrzegania spraw polsko-żydowskich jako wynikłych z różnic rasowych”. A. Meller, *Antysemityzm czy antyjudajizm na łamach miesięcznika „Pro Christo” (1924–1939)*, „Historia i Polityka” 2009, nr 1, s. 24. Angielskie streszczenie ibidem, s. 25.

mówiąc językiem Franza, stworzony przez przeciwników Endecji w celach polemicznych i powielany bezrefleksyjnie w kolejnych publikacjach.

Ponieważ gimnazjum im. Zamoyskiego odwiedzali hierarchowie Kościoła katolickiego, Franz uznaje ich za współodpowiedzialnych za rozwój idei „protofaszystowskich” (s. 243). Podobnie jak w przypadku „totalitaryzmu” pojęcie „protofaszyzm” pojawia się tu niczym *deus ex machina*. Ma się przy tym wrażenie, że nie chodzi o naukową ścisłość, lecz o wywołanie u czytelnika niepokojącego skojarzenia.

Przejawem owego „protofaszyzmu” czy zgoła już „faszyzmu” okazują się młodzieżowe pielgrzymki na Jasną Górę, choć dla ścisłości należałoby dodać, że zyskały na popularności w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. Jak pisze Franz, ówczesni świadkowie pielgrzymek mieli wrażenie „manifestacji nacjonalistycznej” i zauważali, że „faszystowskie hymny zagłuszały religijne śpiewy”, a „podczas pielgrzymki panowała ta sama atmosfera, co na spotkaniach hitlerowskich grup szturmowych lub na *via del Impero* na paradzie Czarnych Koszul” (s. 247). Mimo użycia liczby mnogiej (*Zeitgenossen*), Franz przywołuje tylko jednego świadka – wspomnianego już Henryka Dembińskiego. Z przypisu 295 na s. 247 dowiadujemy się, że cytuje go nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem Bednarczuk i Rudnickiego. O tym, kim był ów świadek, którego głos Franz uznaje za miarodajny, z jego książki się nie dowiemy. Otóż Dembiński, mimo młodego wieku, zdążył przebyć nietypową drogę od Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” do KPP i współpracy z Kominternem, z powodu której został aresztowany, zresztą w tym samym 1936 r., w którym pielgrzymkę na Jasną Górę porównywał ze zlotami SA i Czarnych Koszul. Dla wzmocnienia efektu Franz rozprawia się przy okazji z teraźniejszą Polską, cytując artykuły z „Gazety Wyborczej” z 2018 i 2019, które mają sugerować recydywę katolicyzmu-nacjonalizmu-faszyzmu (przypis 298, s. 247).

W końcu Franz dochodzi do wniosku, że należy mówić nie o odrodzeniu katolicyzmu w latach trzydziestych XX w., lecz o „symptomie i przejawie patogenezy” wychowania narodowego, realizowanego w szkołach prywatnych, przy czym liczba mnoga sugeruje, że nie chodzi już tylko o „Zamoyskiego” (s. 249). Owa „patogeneza”, jak czytamy dalej, to „narodowo-demokratyczna idea hierarchicznie zorganizowanego porządku społecznego kontrolowanego przez katolickie elity” (s. 249). To, że ani Dmowski, ani nikt inny z jego kręgu nie głosił tego rodzaju poglądów, najwyraźniej nie ma dla Franza znaczenia.

Inne przejawy „katolickiego nacjonalizmu” w ujęciu Franza, to duszpasterstwo akademickie przy kościele św. Anny, a zwłaszcza żałobne msze św., odprawiane m.in. przez ks. Szwejnicę i ks. Detkensa, w intencji tragicznie zmarłego 10 listopada 1931 r. w Wilnie studenta Stanisława Waclawskiego. O Waclawskim, o którym dowiedział się, jak przyznaje w przypisie 322 na s. 252, od Izabe-

li Mrzygłód, Franz pisze najpierw, że „zginął w wypadku” (s. 252), a dwie strony dalej, że „zginął od rzuconego kamienia, który trafił go w głowę” (s. 254). Kto rzucił kamieniem, Franz nie podaje, najwyraźniej uznając, że Waćławski był sam sobie winien, w czym nie różni się od Natalii Aleksjuni, której punkt widzenia na przebieg wydarzeń wileńskich streścił w swojej książce⁷². Z kolei za Rudnickim Franz podaje, że studenckie wiece po śmierci Waćławskiego przekształciły się w „nawoływania do pogromów [*Pogromaufrufen*]” (s. 255)⁷³. Wzywano jednak raczej do rozdzielania młodzieży chrześcijańskiej i żydowskiej w szkołach oraz na uczelniach oraz zerwania bądź zawieszenia kontaktów towarzyskich z Żydami, przynajmniej do czasu potępienia zabójców Waćławskiego.

W ślad za J.J. Lipskim najwięcej uwagi Franz poświęca postaci Kazimierza Hałaburdy, posiłkując się też ustaleniami historyka literatury Macieja Urbanowskiego. Hałaburda miał być inspiratorem i przywódcą zamieszek w Wilnie, a jego „nienawiść do Żydów” osiągnęła podobno stan „ludobójczych fantazji”, o czym ma świadczyć to, że w jednym ze swoich artykułów zasugerował wzięcie przykładu z Atatürka (s. 252-253). Jednak Urbanowski nakreślił bardziej złożony portret Hałaburdy, który poza tym zdecydowanie krytykował hitleryzm jako neopogaństwo, snuł wizję rewolucji narodowej jako rewolucji robotniczo-chłopskiej, w 1939 r. odszedł z RNR, w 1940 r. trafił do łagru sowieckiego, zmarł w 1941 r. w drodze do armii Andersa⁷⁴. Każde to zresztą zadać pytanie, jakie byłyby dalsze drogi ideowe młodych radykałów, gdyby nie wybuch wojny.

Raczej nie zaskakuje to, że sprawa Waćławskiego nasunęła Franzowi skojarzenie z nazistowskim kultem Horsta Wessela, co znów ma wywoływać, zwłaszcza u niemieckiego czytelnika, skojarzenia Endecji czy ONR z nazizmem (s. 256). Inna rzecz, że jeśli już trzymać się tego rodzaju porównań, trzeba by dodać, iż takich Horstów Wesselów młodzi narodowcy celebrowali co najmniej dziesięć lat⁷⁵.

Podążając dalej tym tropem, w kolejnym podrozdziale Franz omawia dążenie pedagogów „Zamoyskiego” do zbliżenia uczniów z młodzieżą wiejską podczas pracy i wypoczynku, czemu sposobność dawała należąca do szkoły posiadłość pod Dębami Wielkimi, zwana Osiedlem⁷⁶. Dość szybko można

⁷² Podobnie Franz przedstawia tzw. pogrom w Przytyku (s. 42).

⁷³ Dodajmy, że organizatorem pogrzebu był wspomniany H. Dembiński, wówczas prezes zarządu Bratniej Pomocy na USB, postrzegany już jako lider lewicy akademickiej. M. Urbanowski, *Prawą stroną literatury polskiej*, wyd. 2, Łomianki 2015, s. 120.

⁷⁴ Ibidem, s. 140, 147.

⁷⁵ *Co każdy młody Polak wiedzieć powinien?* (1932), [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu!*, s. 78.

⁷⁶ Franz zauważa przy tym, że gloryfikacja życia na wsi jako antytezy molocha miejskiego pojawiła się w literaturze europejskiej w XIX w. (s. 257). Polskim przykładem tego zjawiska ma być *Ziemia obiecana*. Interpretację, że w swojej powieści Reymont (nazywany tu „Reymonttem”) prze-

się zorientować, że chodzi tu o powiązanie „wychowania narodowego” z ideą *Blut und Boden* (s. 263). Franz przywołuje badania Vonlanthen, która miała dostrzec ich podobieństwo w pisarstwie Zygmunta Wasilewskiego⁷⁷. Idzie dalej: „aryjski fantazmat” to nie „import niemieckiego narodowego socjalizmu”, lecz „instrument stygmatyzacji” stosowany „od dziesięcioleci”, to znaczy, jak po chwili dodaje, od ok. 1890 r., co czyniłoby polski ruch narodowy wtórnym wobec niemieckiego volkizmu i rasizmu, zarazem prekursorskim względem hitleryzmu (s. 270, 271).

Zapowiadany w tytule kolejnego podrozdziału „epicentrum wychowania narodowego” okazuje się Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce. Podobnie jak wcześniej Zarzecki czy H. Lipski, negatywną figurą okazuje się stojący na czele ZZR, wspominany już Bzowski. Miał on zsyntetyzować dawniejsze koncepty „nacjonalistyczne”, jak np. charakter narodowy, ze „współczesnymi toksycznymi [*virulent*] przejawami antysemityzmu, takimi jak żydokomuna” (s. 278).

Wedle Franza ZZR dążyło do „odrodzenia społeczeństwa przez rodzinę”, propagowało w tym celu „kult rodziny”, a „zgodnie z nacjonalistycznie wyolbrzymionym znaczeniem rodziny chrześcijańskiej” głos rodziców stawał się kluczowym czynnikiem w systemie edukacji (s. 272). Pomimo zamachu stanu w 1926 r., aż do 1932 r. ZZR rościło sobie prawo do współzarządzania szkolnictwem (s. 272, 291). W ujęciu Franza Bzowski nabiera w końcu cech demonicznych, głosił bowiem „światopogląd apokaliptyczny”, wskazywał na toczącą się walkę o „duszę polską” oraz przeciwstawiał dobro złu (s. 277).

Wedle Franza ZZR należy uznać za projekt „zdecydowanie ideologiczny”, służący wzmocnieniu kulturowo-politycznej siły Endecji, do tego promujący edukację rodzinną (zamiast egalitarnej, państwowej). Powraca też sugestia – kontrfaktyczna – że celem Endecji było uczynienie państwa polskiego jednorodnym etnicznie, religijnie i ideologicznie (s. 278). Żaden ze znaczących narodowych demokratów nie głosił jednakże takiego poglądu⁷⁸.

ciwstawił przemysłową Łódź jako nienaturalną przestrzeń życiową ideałowi środowiska wiejskiego, Franz ma zawdzięczać Markusowi Nesselrodtowi (przyp. 354, s. 257). Ujęcie to trudno uznać za przekonujące. Inna rzecz, że podejście Dmowskiego – zresztą autora jednej z pierwszych recenzji powieści Reymonta – do kwestii miast było dokładnie odwrotne, niż sugeruje Franz. Dmowski wskazywał, że od XIX w. miasta stawały się swoistymi splotami nerwowymi cywilizacji. Nawiasem mówiąc, była to jedna z ważniejszych przyczyn antagonizmu polsko-żydowskiego (polska wieś – żydowskie miasta).

⁷⁷ Wedle Vonlanthen (*Dichten für das Vaterland: National engagierte Lyrik und Publizistik in Polen 1926–1939*) Z. Wasilewski miał rozwinąć system „rasy, krwi i ziemi”, a także odwoływać się do idei „pierwotnej rasy aryjskiej” (s. 271).

⁷⁸ W przypadku ONR/RNR interesującym świadectwem postrzegania zróżnicowania etnicznego w Europie Środkowo-Wschodniej może być wspomniany reportaż W. Wasiutyńskiego *Między III Rzeszą a III Rosją*.

Jak się okazuje, Franzowi chodzi tu o rozszerzenie aktu oskarżenia na ogół Polaków: „wojujący antysemicki nacjonalizm” ZZR stanowić miał „złowieszcze świadectwo” postaw polskiego społeczeństwa II RP, a najbardziej tej jego części, która wspierała szkolnictwo prywatne. Popularność ZZR ma też dowodzić tego, że „setki [*bunderte*] szkół średnich” ochoczo kształciły dzieci i młodzież „w duchu zradykalizowanego nacjonalizmu” (s. 279). Nie jest jednak jasne, skąd się nagle wzięły owe „setki” szkół średnich?

Stąd też ironiczny wydźwięk tytułu jednego z podrozdziałów: „kakao i antysemityzm”. Wprawdzie opieka nad uczniami z uboższych rodzin była w „Zamoyskim” zakrojona na wyjątkowo szeroką skalę (posiłki, leczenie, zapomogi, wakacje), niemniej miała ścisły związek z „antysemityzmem”, skoro jednym z jej beneficjentów był Bolesław Piasecki.

W ramach dodanego na koniec omawianego rozdziału „ekskursu” Franz rozprawia się jeszcze z Prywatną Żeńską Szkołą im. Cecylii Plater-Zyberkówny jako kolejnym „poligonem prawicowych kadr” (s. 287). Zapewne można dostrzec pokrewieństwo szkół⁷⁹. Zdarzały się małżeństwa absolwentów: przykładem Bolesław Piasecki i Halina Kopeć. Swój „ekskurs” Franz wieńczy feministycznym manifestem, sugerującym, że kobiety „zostały zepchnięte do drugiego szeregu przez dawnych i współczesnych mężczyzn” (w domyśle: również historyków), a „toposy edukacji, narodu i niepodległości” w pamięci historycznej Polaków ukazywane są „niemal wyłącznie jako osiągnięcia męskie, choć często poprzedzały je impulsy kobiece” (s. 291). Niestety, tego typu uwagi świadczą o niedostatecznej znajomości stanu badań, twórczości pamiętnikarskiej, historii polskiej literatury.

* * *

W krótszym już rozdziale szóstym, pt. *Młodzież dla państwa: Sanacja odkrywa politykę szkolną*, Franz omawia tzw. reformę jędrzejewiczowską i jej wpływ na gimnazjum im. Zamoyskiego po 1932 r. Jego zdaniem oznaczała ona koniec typowej dla środowisk narodowo-demokratycznych ścieżki edukacyjnej – od domu rodzinnego do prywatnego gimnazjum (s. 300). W następstwie reformy odebrano szkołom prywatnym swobodę stosowania zindywidualizowanych programów i metod nauczania. Doszło przy tym do „zmian personalnych”, które, jak przyznaje Franz, miały znamiona „czystki” (s. 303). W przypadku „Zamoyskiego” proces destrukcji wyhamował dopiero w 1938 r. (s. 313–315).

Krytyczny wobec Sanacji, Franz mimo wszystko zdaje się przychylić do po-

⁷⁹ O katolicko-nacjonalistycznej atmosferze „Platerek” świadczyć ma to, że religii uczył tu ks. Jan Szmigielski, prowadzący katechezę również w „Zamoyskim”, w okresie, gdy uczniem był Piasecki. Ks. Szmigielski miał stwierdzić, że szkoła im. Plater-Zyberkówny od początku jaśniała najwznioślejszymi ideałami katolickimi i narodowymi, promieniując swymi wartościami na stolicę i całą Polskę (s. 287).

glądu ministra Sławomira Czerwińskiego, że Endecja na polu oświaty prowadziła pracę nie tyle edukacyjną, ile polityczną (s. 304). Co za tym idzie, „podejrzliwość” Sanacji wobec szkolnictwa prywatnego „opierała się na słusznych obserwacjach” (s. 309). Niemniej Franz dostrzega też propagandowy wydźwięk zarzutów wobec Endecji (s. 304). Na jego ocenie waży też to, że reforma – wymierzona wprawdzie przede wszystkim w środowiska endeckie – uderzyła rykoszetem w instytucje edukacyjne socjalistów oraz w szkoły mniejszości narodowych (s. 307). Czytelnik książki z pewnym zaskoczeniem dowiaduje się tu, jak dalece pluralistyczne było szkolnictwo przed 1932 r., co koliduje z wcześniejszymi wywodami Autora książki.

Wedle Franza winę za atak Sanacji na szkolnictwo prywatne ponoszą też młodzi narodowcy. Dowodem na to ma być artykuł 18-letniego Wojciecha Kwasięborzkiego *Na manowcach*, zamieszczony w uczniowskim „Życiu Szkoły”, polemizujący z tekstem *Ekspansja Jagiellonów na Wschód* w prosanacyjnej „Kuzni Młodych”. Jak komentuje Franz, „przyszły narodowy radykał”, wskazując na sprzeczność polityki wschodniej Sanacji (pochwała ekspansji i zabiegi o pakt o nieagresji), „broniał narodowo-demokratycznego dogmatu piastowskiej ekspansjonistycznej polityki na zachód, a zamiast Wilna i Kijowa ekspansywna polityka zagraniczna miała sięgać do Gdańska i Opola” (s. 313). Najwyraźniej Autor zapomniał, że ani Gdańsk, ani Opole nie były miastami odwiecznie niemieckimi, lecz związanymi z dziejami Piastów, trudno więc mówić o jakiejś zaborczości.

Na koniec rozdziału Franz sugeruje, że zastąpienie w lutym 1937 r. BBWR przez „protofaszystowską partię państwową”, tzw. Ozon, powtórnie wzmocniło status „ideologów nacjonalistycznych” i przyniosło w pewnej mierze rehabilitację „wychowania narodowego” (s. 315). Przedstawiając rządy Sanacji jako „protofaszyzm”, Franz podąża tym razem śladami Włodzimierza Borodzieja. W rezultacie Polska końca lat trzydziestych XX w. zaczyna się jawić jako kraj rządzony przez „protofaszystów” mających za opozycję „faszystów”.

* * *

W rozdziale siódmym „*Zamoyszczyacy w auli wykładowej*”, Franz wraca do swojej tezy, że absolwenci gimnazjum im. Zamoyskiego tworzyli sieć „przywódców narodowo-demokratycznych” (s. 317). Do wcześniejszych zarzutów pod adresem gimnazjum Franz dodaje kolejne: uczniów przyuczano do tego, że prawo do indywidualności zależy od użyteczności jednostki dla narodu, a wartość jednostki – od jej zaangażowania na rzecz kolektywu. Poza tym budowaniu męskiej wspólnoty służyły zajęcia strzeleckie. Co ciekawe, Franz nie dostrzega, że zaznajomienie z bronią okazało się bezcenne raptem kilka lat później.

Twierdzenia Franza o rzekomo „obsesyjnej egzaltacji kolektywem narodowym”, wręcz przymusem „utożsamienia się jednostki z kolektywem” (s. 317)

czy „plemiennej wspólnoty” (s. 318) sprawiają wrażenie szablonów znanych z opisów niemieckiego narodowego socjalizmu, przenoszonych usilnie na polskich narodowców.

Ponownie symboliczną figurą okazuje się Bolesław Piasecki, który, ukończywszy szkołę w wieku 16 lat, miał ucieleśniać „zgubne [*verhängnisvoll*] ambicje” narodowych pedagogów (s. 319). Jego przejście do środowiska studenckiego Franz opisuje w następujący sposób: dorastał wewnątrz „nacjonalistycznej komory pogłosowej [*Echokammer*]”; on i jego koledzy wkroczyli na UW jako „skonsolidowani nacjonaści”; dołączyli do organizacji studenckich, w tym Bratniej Pomocy; niezwłocznie wystąpili przeciwko żydowskim kolegom (s. 320).

Jednakże z relacji Władysława Kempfego, którą posiłkuje się Franz, wyłania się bardziej złożony obraz, szczególnie Bratniej Pomocy, w której ścierały się różne opcje polityczne, a temperaturę sporów podniósł zamach stanu w 1926 r.⁸⁰ Podobnie w przypadku korporacji: ich znaczenie rosło w życiu studenckim po 1926 r.

Korporacje studenckie Franz poddaje najsurowszej ocenie, szczególnie „K! Patrię” (należeli do niej Jerzy Haggmajer, Bolesław Piasecki, Jerzy Tymiński), a także „K! Aquilonię”, której siedziba znajdowała się przy ul. Smolnej. Stara się przy tym wprowadzić wątek klasowy: absolwenci „Zamoyskiego” jako zamożniejsi mieli czas na spotkania korporacyjne w przeciwieństwie do kolegów zmuszonych do zarobkowania (s. 326). Jednak skład społeczny korporacji był bardziej zróżnicowany, jedynomyślność obowiązywała w pojmowaniu honoru i obowiązków obywatelskich, a nie w kwestiach politycznych, stąd opisana we wzmiankowanej powieści Janusza Rabskiego batalia między narodowcami a prorządowymi „mocarstwowcami”⁸¹. Warto by też uwzględnić ich stuletnią w przypadku Polski tradycję (początki sięgały Berlina, Wrocławia, Dorpatu). Przede wszystkim zaś należałoby zaznaczyć, że w przypadku „Patrii” na 165 członków rzeczywistych i honorowych absolwentami „Zamoyskiego” było zaledwie czterech (wspomniani Haggmajer, Piasecki, Tymiński oraz Jerzy Giedroyc); można by jeszcze dodać Bolesława Habdanka-Dunikowskiego, który przez pewien czas uczył w tej szkole historii, lecz nie był jej absolwentem⁸². Nieco więcej absolwentów „Zamoyskiego” było w „Aquilonii”, lecz też przecież wyraźna mniejszość.

⁸⁰ W. Kempfi, *Moje lata uniwersyteckie*, „Zeszyty Historyczne” 1997, nr 119, s. 155.

⁸¹ P. Tomaszewski, *Tło społeczno-polityczne w powieści „Alma Mater”*, [w:] J. Rabski, *Alma Mater*, s. 35.

⁸² Zestawienie listy członków rzeczywistych i honorowych korporacji „Patria”:

www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/warszawa/k-patria [15.07.2024].

W związku z krytyką korporacji na listę oskarżonych Franz wciąga prof. Władysława Tatarkiewicza, prof. Eugeniusza Jarzę, ks. prof. Antoniego Szlagowskiego (już wcześniej pojawił się na niej m.in. prof. Władysław Konopczyński). Tatarkiewicz miał jakoby legitymizować nagonki antysemitki, skoro został promotorem pracy magisterskiej Mosdorfa (*Poglądy etyczne Zygmunta Bałlickiego*), a następnie doktorskiej (*Filozofia dziejów Augusta Comte'a*) (s. 327)⁸³. Jarra jako dziekan Wydziału Prawa UW obsadzony został w roli patrona Piaseckiego. Z kolei Szlagowski miał powiedzieć na inauguracji r. akad. 1928/1929, że młodzież stoi na straży swoich przekonań etycznych, ideałów religijnych i narodowych, a w bractwach i korporacjach kształtuje charakter i poczucie honoru. Słusznie zatem, jak orzeka Franz, wybór „nacjonalistycznego duchownego” na rektora wywołał protesty wśród studentów prawosławnych, żydowskich i socjalistycznych (s. 327). Wypadałoby jednak dodać, że Szlagowski był rektorem tylko rok, a swoje przemówienie wygłosił dwa lata po zamachu stanu, współorganizowanym m.in. przez socjalistów⁸⁴.

Franz stara się też pokazać, że członkowie „Patrii” odnaleźli się później w Stowarzyszeniu PAX. To z kolei daje okazję do ponownego wyeksponowania Piaseckiego, który, jak czytamy, miał cieszyć się w PRL „najwyższą renomą” (s. 333).

* * *

W ostatnim, ósmym rozdziale swojej książki, *Sieć narodowo-radykalna po 1944 roku*, Franz dokonuje chronologicznego przeskoku z 1939 r. do 1944/1945. Dzięki temu zabiegowi rozwiązał się problem wojennych losów ONR i RNR, nie wspominając już o głównym nurcie konspiracji narodowej (SN „Kwadrat”, Narodowa Organizacja Wojskowa, Hufce Polskie). Próżno szukać w książce choćby zdawkowej informacji o skali tej konspiracji, założeniach programowych (w tym w odniesieniu do Żydów⁸⁵) czy poniesionych przez nią stratach pod okupacją niemiecką i sowiecką⁸⁶. Jedynie w paru zdaniach Franz

⁸³ Zob. też M. Kofin, *Jan Mosdorf*, s. 43-46.

⁸⁴ Warto też zaznaczyć, że uznanie w oczach młodzieży ks. prof. Szlagowskiego zyskał dzięki odważnym interwencjom w sprawie studentów aresztowanych z takich czy innych powodów politycznych. Dlatego otrzymał tytuł honorowego członka „Bratniej Pomocy”.

⁸⁵ Np. w 1941 r. wydział prasy i propagandy Grupy „Szańca” (ONR) wydał broszurę *Jaką chcemy mieć Polskę*, w której m.in. stwierdzano: „Stosunek obozu narodowego do Żydów był przed wojną negatywny. Tragedia jednak narodu żydowskiego, niszczonego bestialsko przez Niemców, nakazuje nam, w imię wrodzonej Polakom sprawiedliwości i humanitaryzmu, innymi dziś oczyma spojrzeć na to zagadnienie. Na własnym doświadczeniu widzimy, jak nieodzownym czynnikiem życia Narodu jest własna państwowość. Narodowi żydowskiemu życzymy maksimum powodzenia w jego walce o własną ojczyznę, walce jaką prowadzi z odwagą i poświęceniem od szeregu pokoleń”. Zob. przedruk w emigracyjnym „Ogniwie”: „Bracia Budziszcie”, *Jaką chcemy mieć Polskę*, „Ogniwo”, luty 1950, s. 5.

⁸⁶ Wcześniej pojawia się tylko mimochodem wtrącona wzmianka o rozstrzelaniu W. Kwac-

wspomina o Konfederacji Narodu, głównie w kontekście rzekomej „walki z prześladowanymi Żydami” (s. 335). O Zdzisławie Piaseckim, bracie Bolesława, również absolwencie „Zamoyskiego”, członku KN, który poległ w powstaniu warszawskim, nie ma w książce ani słowa. Podobnie o późniejszym losie syna Piaseckiego, Bogdanie. A także o Bolesławie Haggmajerze, starszym bracie Jerzego, zamordowanym przez Sowieców w 1940 r. w Charkowie.

A przecież losy nawet tej garstki, o której z imienia i nazwiska wspomina w swojej książce Franz, mogłyby dawać do myślenia: Marian Reutt – zamordowany przez Niemców w 1944 lub 1945 r. (grobu nie odnaleziono); Paweł Musioł – aresztowany przez Niemców w 1941 r. i dwa lata później zgilotynowany; Jan Mosdorf – zamordowany w 1943 r. w KL Auschwitz; Zygmunt Jacoby – zamordowany w 1941 r. w KL Oranieburg; Aleksander Heinrich – zginął w 1942 r. w KL Auschwitz; Jerzy Czerwiński – zamordowany w 1944 r. w KL Auschwitz; Wojciech Kwasieboriski – rozstrzelany w 1940 r. w Palmirach; Kazimierz Hala-burda – zginął w 1941 r. w Związku Sowieckim; Zygmunt Dziarmaga – w latach 1944-1955 więziony w łagrze sowieckim na Syberii; Halina Piasecka z d. Kopeć – zginęła w powstaniu warszawskim; Władysław Kempfi – w latach 1940–1942 więziony m.in. w KL Sachsenhausen i KL Mauthausen-Gusen; Jerzy Haggmajer – w latach 1941–1942 więzień Pawiaka; Jan Rembieliński – zmarł w 1948 r. na emigracji w wieku 51 lat; Zbigniew Stypułkowski – skazany w 1945 r. w tzw. Procesie Szesnastu, następnie na emigracji; Jan Jodzewicz – od 1939 r. w niewoli niemieckiej, po 1945 na emigracji⁸⁷. Na 165 członków korporacji „Patria” wskutek wojny zmarło bądź zginęło ok. 21% (z czego część w niemieckich i sowieckich obozach); z tych, którzy przeżyli, co dziesiąty znalazł się po 1945 r. na emigracji.

Wielu z wyżej wymienionych nie dożyło nawet 30 lat. A jak różnie mogły się ułożyć ich dalsze drogi polityczne, pokazuje przykład Włodzimierza Sznarbachowskiego, który po wojnie zbliżył się do PPS.

Nie dowiemy się z książki Franza o stratach społeczności gimnazjum im. Zamoyskiego. Tymczasem ustalono, że wskutek II wojny światowej poległo, zostało

borskiego w 1940 r.

⁸⁷ Niewspominani przez Franza, a ważni dla dziejów ONR: Tadeusz Gluźniński – zginął w 1940 r. podczas przeprawy do armii polskiej we Francji; Stanisław Piasecki – rozstrzelany w 1940 r. w Palmirach; Janusz Rabski – aresztowany w 1940 r. i osadzony na Pawiaku, zmarł po roku wskutek odnowionej gruźlicy kości; Jan Korolec – zamordowany w 1941 r. w KL Auschwitz; Karol Stefan Frycz – zamordowany w 1942 r. w KL Auschwitz; Marian Wyszynski – zamordowany w 1943 r. przez Niemców; Witold Mossakowski – zginął w 1945 r. w KL Flossenbürg-Leitmeritz. W przypadku pierwszych ujawnionych w prasie sygnatariuszy deklaracji ONR z 1934 r.: Władysław Dowbor – od 1945 r. na emigracji; Mieczysław Prószyński – więzień KL Majdanek, po wojnie na emigracji; Tadeusz Todtleben – od 1945 r. na emigracji; Wojciech Zaleski – od 1945 r. na emigracji; Olgierd Szpakowski – zamordowany w 1940 r. przez Sowieców w Charkowie; Tadeusz Lipkowski – rozstrzelany w 1940 r. przez Niemców w Palmirach. Listę tę można by długo ciągnąć.

zamordowanych bądź zginęło bez wieści ośmiu nauczycieli oraz 309 uczniów i absolwentów⁸⁸. Był to jeden z najwyższych wskaźników strat pośród ówczesnych polskich szkół. Z nauczycieli zginęli wspomniani wcześniej Józef Bierkenmajer (podczas obrony Warszawy w 1939 r.) i ks. Edward Detkens (w 1942 r. w KL Dachau). Dla tamtego pokolenia gotowość poświęcenia życia za niepodległość własną i swojego narodu była ważną wartością, wprawdzie dzisiaj trudno już zrozumiała, lecz zasługująca przynajmniej na refleksję historyka.

Aresztowanie w 1944 r. i negocjacje Piaseckiego z gen. Iwanem Sierowem Franz przedstawia na podstawie książki Kunickiego, z której ma wynikać, że w porozumieniu pomogły im antysemityzm oraz przechwałki erotyczne (s. 325). W ślad za Kunickim Franz sugeruje, że „sojusz nacjonalistyczno-sowiecki” był korzystny dla obu stron, a Piaseckiemu umożliwił kontynuowanie działalności ideologicznej. Z aprobatą powtarza cytat z książki Kunickiego, że „komuniści nie tylko posługiwali się nacjonalizmem, ale przedłużali też istnienie prawicy nacjonalistycznej” (s. 335–336). Co więcej, wedle Franza można dostrzec podobieństwa między postulatami RNR (tym razem pojawia się skrót RNR, a nie ONR) a rzeczywistością społeczno-polityczną po 1945 r. (s. 336). Niezorientowany czytelnik może odnieść wrażenie, że od początku komunizm był w Polsce zjawiskiem wtórnym bądź nie dość skutecznym remedium wobec nacjonalizmu.

Wedle Franza kartą przetargową Piaseckiego miała być jego sieć kontaktów i autorytet w środowisku „młodych nacjonalistów” (s. 336). Teza ta jest wątpliwa: już przed wojną postrzegano Piaseckiego jako kogoś, kto właściwie zerwał z ruchem narodowym i poszedł własną drogą⁸⁹; po 1945 r. nie tylko nie miał autorytetu w środowiskach narodowych, lecz przez większą ich część był traktowany co najmniej z nieufnością. Dawna KN nie stanowiła zagrożenia dla reżimu komunistycznego, który z pomocą sowiecką był w stanie rozbić nieporównanie silniejsze podziemie poakowskie oraz Narodowe Zjednoczenie Wojskowe.

Warto też przypomnieć, że z przedwojennych RNR-owców ostało się po wojnie przy Piaseckim czterech: Jerzy Tymiński, Jerzy Rutkowski, Jerzy Hagmajer, Zygmunt Przetakiewicz. Każę to niuansować wizję „nacjonalistycznych” siatek pokrywających powojenną Polskę.

Franz próbuje zasugerować, że Piaseckiego wiele łączyło z Gomułą, który miał rzekomo „zasadniczo podobny pogląd na nacjonalizm i socjalizm”. Wedle Franza (i Kunickiego) Gomułka zemścił się w 1968 r. na tych, których uważał za winnych swojego uwięzienia, czyli na „żydowskich kadrach partyjnych”, a sojusznika w tym dziele znalazł w Piaseckim i PAX (s. 337)⁹⁰. Z pewnymi zastrze-

⁸⁸ *Smolna 30. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego*, s. 296–313.

⁸⁹ Zob. np. J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, przedm. K. Kowalski, Warszawa 1938, s. 88, 90.

⁹⁰ W opisie 1968 r. Franz podąża śladami M.S. Kunickiego, w pewnej mierze też J. Eislera i J. Wawrzyniak. Od nich też przejmuję cytaty źródłowe (np. s. 338, przyp. 23).

zeniami odpowiedzialność za tzw. kampanię antysyjonistyczną Franz rozciąga na bliżej nieokreśloną „część ludności polskiej”, której współudział miał wynikać z mentalności uformowanej przed 1939 r. (s. 341).

* * *

W zakończeniu Franz wyostrza swoje tezy i radykalizuje krytykę Endecji, która jawi się tu już jako największe i niekwestionowalne zło polskiej historii. Daje też wyraz przekonaniu, że dzięki jego badaniom mikrohistorycznym, skierowanym na gimnazjum im. Zamoyskiego, „po raz pierwszy udało się zrozumieć” implikacje „wychowania narodowego” (s. 346). Dowiódł, jak twierdzi, jakoby „nauczyciele i wychowawcy późniejszych przywódców MW i ONR” odegrali „wiodącą rolę w masowym i codziennym doświadczeniu wykluczenia i przemocy, jakich doświadczyli żydowscy Polacy [*jüdische Polen*]” (s. 346). Zdaniem Franza trzy główne składniki „nacjonalistycznej pamięci” – zamach na Narutowicza, kult Wałławskiego, akademickie pielgrzymki na Jasną Górę – miały związek z gimnazjum im. Zamoyskiego (s. 346). Co więcej, uczestnicy „prawicowej sieci edukacyjnej”, związani z tą szkołą, tworzyli jakoby nierozpoznaną dotąd „organizację upowszechniającą zdecydowanie chrześcijańsko-narodową, antysemitką pedagogikę: Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce”, a już sama nazwa tej organizacji ma wskazywać na to, że stanowiła polski wariant „antymodernistycznej polityki rodzinnej” (s. 347).

Wprawdzie trudno zaprzeczyć, jak pisze Franz, że działalność Endecji na polu oświaty wywołała „impuls modernizacyjny”, posłużyła jednak zarazem do wychowania „bezwolnych [*willfährig*] nosicieli i popleczników antyegalitarnych wyobrażeń o społeczeństwie” (s. 347–348). Zamiast działań „emancypacyjnych, egalitarnych i inkluzywnych”, czego oczekiwałby Franz, Endecja propagowała politykę „wspólnoty, kolektywu i solidarności”, co ostatecznie miało zaowocować narodowym radykalizmem, jak w przypadku absolwentów „Zamoyskiego” (s. 349).

Należy odrzucić, sądzi Franz, rozróżnienie na „narodową demokrację” i „narodowy radykalizm” również dlatego, że podział taki sprzyja „społecznej i politycznej rehabilitacji Endecji w teraźniejszej Polsce” (s. 348). Ostatnia z wymienionych tez w pewnej mierze ujawnia jeden z zamysłów omawianej książki.

* * *

Podczas lektury książki Piotra M. Franza trudno oprzeć się wrażeniu, że bez Bolesława Piaseckiego wielu współczesnych historyków straciłoby motywację do zajmowania się polską historią. Nie po raz pierwszy ujawnia się tu majsterztyk komunistycznej socjotechniki: ustawienie w roli symbolu katolicyzmu, patriotyzmu czy nacjonalizmu, oporu podczas II wojny światowej akurat Piaseckiego – i równoczesne wymordowanie, wyniszczenie więzieniem bądź wy-

pchnięcie na emigrację autentycznych autorytetów ruchu narodowego, nie wspominając już o stratach wojennych – spełnia swoją rolę do dzisiaj, czerpie z niego też korzyść niemiecka, również amerykańska polityka historyczna.

Ujęcie tematu przez Franza w pewnej mierze oddaje indeks osób. Bolesław Piasecki pojawia się 77 razy, Dmowski – 71 razy, Balicki – 57 razy (a uwzględniając odniesienia w przypisach, nawiązanie bezpośrednie czy pośrednie – ponad 200 razy), Jan Mosdorf – 28 razy, Jerzy Hągmajer – 21 razy, Wojciech Wasutyński – 18 razy, Henryk Rossman – 7 razy, Jan Jodzewicz – 5 razy, Paweł Musioł – 2 razy. Nieobecni są Tadeusz Gluziński, Stanisław Piasecki, Tadeusz Todtleben, Jerzy Kurcysz, Jan Korolec czy Karol S. Frycz. Owszem, czołowy ideolog narodowego radykalizmu, Gluziński, nie był uczniem „Zamoyskiego”, ale część postaci, o których jednak wspomina Franz, też nie uczyła się w tej szkole. Przykładem Rossman, który oddziałął na Mosdorfa bardziej niż ktokolwiek związany z gimnazjum im. Zamoyskiego⁹¹.

Z indeksu osób wynika coś jeszcze: co najmniej 90% uczniów i nauczycieli „Zamoyskiego” pozostaje tu anonimową masą, dla której najbardziej reprezentatywną postacią ma być Bolesław Piasecki, kształcący się w tej szkole do 16 roku życia⁹².

Częstotliwość przywoływania poszczególnych postaci pokazuje, że chodzi nie tyle o samych narodowych radykałów, ile o oskarżenie całej polskiej myśli narodowej z Dmowskim na czele, czemu towarzyszy redukcja jej do „nacjonalizmu”, „antysemityzmu”, „antymodernizmu”, „faszyzmu” oraz – mniej czy bardziej otwarcie – wpisywanie w paradygmat nazistowski.

We wstępie i zakończeniu Franz wskazuje na zastosowanie nowatorskiego aparatu pojęciowego, nawiązującego do prac Boyera, Wildta, Bauerkämpera czy Haumanna. W praktyce siatka pojęciowa okazuje się o wiele uboższa. Podliczmy: w książce liczącej 350 stron (nie licząc streszczenia, bibliografii, podziękowań) słowa „nacjonalizm”, „nacjonaści”, „nacjonalistyczny” pojawiają się ok. 430 razy, „antysemityzm”, „antysemicki” – ok. 105 razy, „faszyzm”, „faszystowski” – ok. 67 razy, „totalitarny” – ok. 36 razy. Dla porównania wyrażenie „patriotyzm”, „patriotyczny” – ok. 40 razy (z czego w znacznej liczbie w cytatach).

Powyższe zestawienie pokazuje, że w aparacie pojęciowym Franza dominują dwa słowa: „nacjonalizm” i „antysemityzm” (stosowane w formie rzeczownikowej czy przymiotnikowej). Tym bardziej zdumiewa, że używając setki razy określenia „nacjonalizm”, Franz ani razu nie zadał sobie trudu rozpoznania, jak

⁹¹ J. Mosdorf, *Na śmierć Henryka Rossmana* (1937), [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu!*, s. 140.

⁹² Zob. też *100 lat na Smolnej, czyli dzieje Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie*, Warszawa 2005, s. 10–53.

pojęcie „nacionalizmu” rozumiał Dmowski, a jak później zapatrywali się na nie twórcy ONR⁹³.

Co więcej, „nacionalizm” wyłączony tu został z pola semantycznego „patriotyzm”. Przykładowo w odniesieniu do domów endeckich Franz używa określenia „patriotyczna atmosfera” w cudzysłowie (np. s. 348). Co oznacza rozłączenie i przeciwstawienie nacionalizmu patriotyzmowi? Otóż naród przestaje być wytworem historii, a staje się zaledwie konceptem narzuconym w danym przypadku „polskojęzycznemu społeczeństwu” przez „nacionalistów”, którzy zaistnieli politycznie wskutek XIX-wiecznego „darwinizmu społecznego”, „etnonacionalizmu” i „rasizmu”. Tym samym myśl narodowa i katolicka nie wynika z polskiej historii i nie stanowi wartościowej części polskiego dziedzictwa intelektualnego, lecz okazuje się zewnętrznym nalotem, który dopiero historycy XXI w. potrafią właściwie nazwać i usunąć.

Podobnie z określeniem „antysemityzm” – drugim po „nacionalizmie” najczęściej używanym pojęciem przez Franza. Próżno szukać w książce wyjaśnień, jak je rozumie Autor. Podczas lektury książki można odnieść wrażenie, że już samo oskarżenie o „antysemityzm” zwalnia z obowiązku dowodzenia czegokolwiek, oskarżyciela automatycznie winduje na cokół autorytetu moralnego, a potencjalnego polemistę ustawia na przegranych pozycjach.

Znamienne, że jednym z nielicznych Żydów wymienionych w książce z nazwiska jest Isaac Bashevis Singer (s. 203). W rezultacie czytelnik otrzymuje jednowymiarowy obraz: z jednej strony katolicko-nacionalistyczni „żyletkarze” (np. s. 213), z drugiej – przyszli (i niedoszli) nobliści, prześladowani li tylko za swoją odmienność, a właściwie intelektualną, religijną, moralną wyższość. Nawiasem mówiąc, zastanawia bezrefleksyjne powielanie z książki do książki

⁹³ Dość przywołać dwa cytaty. Pisał Dmowski w 1927 r. w *Kościół, narodzie i państwie*: „Nie umiałbym powiedzieć, gdzie pierwaj, we Francji, czy we Włoszech, użyto wyrazu »nacionalizm« dla określenia nowego ruchu narodowego. Byłem zawsze zdania, że to termin nieszczęśliwy, osłabiający wartość ruchu i myśli, którą ten ruch wyrażał”. R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, [w:] idem, *Polityka narodowa w odbudowanym państwie*, s. 103. Tadeusz Gluziński zaś w 1935 r.: „Młody, polski ruch narodowy nie jest »nacionalizmem« – to może najistotniejsza jego cecha. Tuła się jeszcze niekiedy po różnych publikacjach ta niefortunna nazwa i czas najwyższy, by znalazła się w muzeum mało szacownych pamiątek tych lat, w których Polacy żyli w oparach cudzego oddechu. Skończmy z »nacionalizmem« tak samo, jako skończyliśmy z liberalizmem, demokratyzmem i tyłu innymi idiotyzmami XIX stulecia”. T. Gluziński, *Odrodzenie idealizmu politycznego*, Krzeszowice 2012, s. 16. Z kolei środowisko „Zadrugi” uważało pod koniec lat trzydziestych XX w., że w programach zarówno SN, jak i ONR próżno szukać choćby „cienia nacionalizmu”, zważywszy na powiązanie myśli narodowej z chrześcijaństwem (J. Grzanka, „Recydywa saska” na tle świadomości narodowej, „Zadruga” 1938, nr 3, s. 4), albowiem „między prawdziwą polskością a katolicyzmem istnieje przepaść nie do przebycia”, nacionalizm i katolicyzm przynależą do alternatywnych porządków myślenia (J. Stachniuk, *Myśl w labiryncie*, „Zadruga” 1938, nr 6–7, s. 12).

określenia „żyletkarze”. Franz powołuje się na Samuela Lejba Sznajdermana, publicystę i pisarza, wedle którego „żyletkarzami” nazywano bojówki ONR, uzbrojone w żyletki, a epitet „żyletkarz” przyłgnał do Piaseckiego (przypis 104, s. 213). Niektórzy autorzy posługują się frazą „palkarze, nożowcy, żyletkarze i kastetowcy” dla określenia uczestników pogromów⁹⁴. Spotyka się też sugestie, jakoby narodowcy „ciągli Żydów żyletkami, aż krew się łała”⁹⁵. Tymczasem niektórzy narodowcy (oenerowcy) podkładali żyletki pod wpinane w klapy marynarek mieczyki Chrobrego, by utrudniać przeciwnikom ich zrywanie. Służyły nie tyle do cięcia kogokolwiek (co jest raczej trudno wykonalne technicznie), ile do ochrony symboliki. Niemniej w pamięci niektórych świadków mogło dojść do skojarzenia mieczyka i żyletki. Samo zaś wyrażenie „żyletkarze” prawdopodobnie zyskało na popularności po 1968 r.

Dezorientować może stosowana przemiennie terminologia: „polscy Żydzi [*polnische Juden*]” (np. s. 190), „żydowscy Polacy [*jüdische Polen*]” (np. s. 4, 61), „Żydzi [*Juden*]” (np. s. 4). Podobnie z przeciwstawieniami, np.: „młodzież żydowska” – „młodzież katolicko-polska” (s. 90). Autor nawet nie próbuje oszacować, jaki odsetek społeczności żydowskiej można by przypisać do poszczególnych kategorii, np. ilu Żydów określało się przed 1939 r. jako „Polacy żydowscy”?

Stosując przemiennie wyrażenia „polscy Żydzi”, „żydowscy Polacy”, „Żydzi”, Franz uzyskuje trojaki efekt: Polacy-katolicy prześladowający Polaków-żydów, Polacy-nacjonaści dyskryminujący Żydów z racji ich pochodzenia etnicznego, Polacy-rasiści szykanujący Żydów jako rasowo obcych. W każdym z przypadków obraz jest zero-jedynkowy: Żydzi (polscy Żydzi, Polacy żydowscy) są nieskazitelnymi ofiarami, Polacy (szczególnie Polacy-katolicy) – paranoicznymi agresorami.

Franz już we wstępie pisze, że Warszawa była „ojczyzną (*Heimat*) dla ok. 331 tys. Żydów, a także jednym z największych ośrodków życia żydowskiego na świecie” (s. 4). I tu mogłaby otworzyć się ciekawa perspektywa badawcza, która wymagałaby jednak postawienia nietrywialnych pytań. Warszawa bowiem nie tyle była, ile stawała się jednym z największych skupisk Żydów na świecie od drugiej połowy XIX w. (wzrost z 41 tys. do 337 tys. w 1914 r.). Czy można mówić zatem o „ojczyźnie”, czy raczej o przypadku? A jeśli Warszawa była „ojczyzną”, to czy w takim samym znaczeniu jak dla Polaków? Np. w 1915 r. Władimir Kaplun-Kogan na łamach opiniotwórczej prasy niemieckiej pisał: „Warszawa

⁹⁴ Np. N. Judzińska, *Nit gejn in geta*. *Pierwszoosobowy protest wobec getta lawkowego*, „Przegląd Historyczny” 2022, nr 4, s. 688.

⁹⁵ Np. B. Umińska-Keff, *Z gniewu*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 17, www.tygodnikpowszechny.pl/z-gniewu-135412 [15.07.2024]. Podobny motyw obecny jest w twórczości literackiej B. Umińskiej-Keff.

nie jest już czysto polskim miastem; obok wysokiego odsetka Żydów jest tu bowiem również znacząca liczba Niemców. Razem Niemcy i Żydzi stanowią większość mieszkańców Warszawy, a stosunki liczbowe w porównaniu z innymi polskimi centrami (Łódź) zmieniają się na niekorzyść Polaków”. Za historyczne osiągnięcie wschodnich Żydów uważał to, że w zdecydowanej większości nie poddali się polskiej asymilacji i zachowali niemiecki dialekt (jidysz)⁹⁶. Cztery lata później kpt. Peter Wright, członek misji brytyjskiej badającej położenie Żydów w Polsce, przyglądając się społeczności żydowskiej w Warszawie, dochodził do wniosku, że w razie plebiscytu „odpowiedź na to, czy Warszawa ma być polska, czy nie, łatwo mogłaby być przecząca”. Pisał też Wright, że „polscy Żydzi oświadczają, że nie są Polakami, są Żydami, a tylko polskimi poddanymi”⁹⁷. Również na takim tle warto by pokazywać relacje polsko-żydowskie.

Nie inaczej jest z pojęciem „totalitaryzmu”. Jak już była mowa, Franz używa go w swojej książce najwyraźniej z założeniem, że nie wymaga ono wyjaśnień. Owszem, określeniem „totalitaryzm” posługiwał się, zresztą niekonsekwentnie, Bolesław Piasecki, również w odniesieniu do bolszewizmu⁹⁸. Jednak Witold Mossakowski pisał o narodowych radykałach jako „bezwzględnych przeciwnikach totalizmu”⁹⁹. Powraca tu kwestia, jak wówczas rozumiano słowa „totalizm” oraz „totalitaryzm”. Daje też do myślenia debata w latach 1935–1936 na łamach „Prosto z Mostu” nad antyutopią Aldousa Huxleya *Nowy wspaniały świat*, którą odczytywano jako przestrożę przed standaryzacją jednostki i uczynienia z człowieka trybiku w machinie zbiorowości¹⁰⁰. Wątpliwości można by zgłosić więcej: Mosdorf postulował zasadę „swobodnego rozwoju samorządu” jako warunku „wykształcenia ducha obywatelskiego” (odwrotnie niż w przypadku komunizmu czy nazizmu)¹⁰¹. W korporacjach studenckich kładziono nacisk, niekiedy do przesady, o czym świadczyły sądy honorowe i pochopne nieraz pojedynki, na moralną odpowiedzialność jednostki za czyny i słowa, tym samym na wolną wolę.

Umyka uwadze i to, że mowa tu o ludziach przeważnie bardzo młodych, wchodzących dopiero w dorosłość, którym – na skutek wojny, a potem dyktatury komunistycznej – nie dane było intelektualnie i życiowo dojrzeć, a częstokroć po

⁹⁶ W. Kaplun-Kogan, *Deutche und Juden in Polen*, „Vossische Zeitung” 14.08.1915, nr 413, s. 4.

⁹⁷ *Sprawozdanie kapitana Petera Wrighta z działalności misji wysłanej do Polski w celu zbadania położenia Żydów*, [w:] Ł. Jastrząb, *Raporty o antysemickich wystąpieniach w Polsce po I wojnie światowej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2015, z. 32, s. 247.

⁹⁸ Pojęcie „totalizm” czy „totalitaryzm” nie pojawia się w programowej rozprawce B. Piaseckiego *Duch czasów nowych a ruch młodych* (1935).

⁹⁹ „Moss”, *Totalizm*, [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu*, s. 274.

¹⁰⁰ St. Piasecki, *Prawo do twórczości*, Warszawa 1936, s. 11; J. Rembieliński, *Dmowski – wychowawca* (1939), [w:] *Roman Dmowski. Nauczyciel wiary w Polskę*, Warszawa 2020, s. 17.

¹⁰¹ Zob. np. J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, s. 139.

prostu przeżyć¹⁰². Obraz ten Franz próbuje wprowadzić przesłonięty powojennymi karierami Piaseckiego i jego czterech towarzyszy z RNR. To tak jakby patrzeć na „komandosów”, o których pisze z entuzjazmem, wyłącznie przez pryzmat *Listu otwartego do partii* z 1965 r., z pominięciem późniejszej ewolucji tego środowiska, które akurat miało szansę dojrzeć, a nawet stać się establishmentem.

Lekturę książki utrudnia jej język. Charakterystyczną cechą stylu Franza jest stosowanie przymiotników, przeważnie o zabarwieniu deprecjonującym, które mają sugerować przemyślane i dowodne wnioski, zarazem uniemożliwiać czytelnikowi inną ocenę niż sugerowana przez Autora. Przykładem etykietowanie idei narodowych czy katolickich przymiotnikiem – trudnym do przełożenia na polski – *virulent*, który można rozumieć jako „toksyczny”, „zjadliwy”, „jadowity”, „zaraźliwy”. Przymiotnik ten pojawia się w książce co najmniej 18 razy. Dochodzi do tego eskalowanie przymiotników wartościujących: i tak Endecja stygmatyzowana jest najpierw jako „nacjonalistyczna i antysemicka” (np. s. 120), a pod koniec książki okazuje się już „antysemicka i szowinistyczna”, przy czym słowo „szowinizm” wcześniej się nie pojawia (s. 309)¹⁰³.

Również przymiotnikiem *extrem* Franz szafuje nader skwapliwie. Można go przełożyć jako „skrajny” bądź „ekstremalny” czy „ekstremistyczny”¹⁰⁴. Franz wydaje się przekonany, że opatrzenie czegoś czy kogoś określeniem *extrem* zwalnia z argumentacji, nie wspominając już o dyskusyjnych kryteriach owej skrajności czy wątpliwości, kto ma je ustanawiać.

Utożsamienie „nacjonalizmu” z „prawicą” bądź „ekstremalną prawicą”, a „prawicy” z „fasyzmem” bądź „nazizmem” daje z kolei asumpt do wycieczek

¹⁰² Pisał Mosdorf w 1937 r., wówczas 33-letni, w przedmowie do *Wczoraj i jutro*: „Gdy zacząłem pisać tę książkę, patrzyłem na szereg zagadnień inaczej niż dzisiaj, a z pewnością za lat kilka znajdę w niej niejedno do poprawienia. Życie idzie naprzód, a jak zauważył już stary Konfucjusz, tylko najwięksi mędrcy i najwięksi głupcy nie zmieniają się nigdy”. J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, s. 18.

¹⁰³ Przykładów wymuszania jednoznacznych ocen za pomocą odpowiednio dobranych przymiotników można wskazać więcej, np.: „radikalne grupy młodzieżowe o zdecydowanie totalitarnym profilu” (s. 23); Endecy „z pomocą etnonacjonalizmu z powodzeniem postanowili odnowić arystokratyczno-konserwatywny charakter pojęcia narodowego i napisać go na nowo wraz z romantyczno-mesjanistycznie kanonizowaną kulturą narodową” (s. 26); „pamfletowe okrzyki” (o założeniach ideowych Zarzeckiego) (s. 155); „antydemokratyczne pokrewieństwo” Endecji i Sanacji (s. 185); „nacjonalistyczne ZZR” (s. 314); „przedstawiciele antynowoczesnego ducha czasu” (s. 178); „antyfeministyczne wychowanie narodowe” (s. 153); „społeczno-higieniczny impet (*Impetus*)” (co może się kojarzyć z nazistowską *Rassenhygiene*; s. 346); „idee klerykalno-totalitarne” (s. 182); „zdecydowanie nacjonalistyczny i antysemicki światopogląd” (s. 233); „rasistowska interpretacja polskości stanowiła integralną cechę Endecji” (s. 215). Właściwie w każdym z powyższych przypadków Autor stwarza wrażenie obiektywnego wnioskowania, lecz w istocie są to aprioryczne deklaracje wynikające z wyobrażeń Autora o materii, którą przedstawia.

¹⁰⁴ Np.: „*extrem nationalistische Denkfiguren*” (o pisarstwie Balickiego, s. 177); „*extrem Politisierungsgrad*” (narzucany jakoby przez Endecję szkolnictwu, s. 177).

w terażniejszość¹⁰⁵. Przy okazji znika z pola widzenia kolejny problem, który mógłby zakłócić obraz: czołowi ideolodzy ONR, jak Gluziński czy Mosdorf, chcieli właśnie przekroczyć dysfunkcjonalny w ich przekonaniu podział na prawicę i lewicę, narodowców i piłsudczyków, czego wyrazem stanie się w czasie wojny Ruch Kulturowy wokół pisma „Sztuka i Naród”, a o czym w książce Franza nie ma ani słowa¹⁰⁶.

Dość liczne odniesienia do współczesności, szczególnie w przypisach, mają stwarzać wrażenie aktualności stawianych tez. Niemniej czytelnik odnosi wrażenie, że Autor pisze o przedwojennej Polsce również po to, by dokonać porachunków z Polską dzisiejszą, stąd np. stygmatyzowanie współczesnych zjawisk politycznych, a także części historyków jako „nacjonalistycznych” czy *rechtsextrem*¹⁰⁷. Podczas lektury zwłaszcza przypisów trudno oprzeć się wrażeniu, że Autor wciąż poszukuje kogoś, kogo mógłby naznaczyć i potępić.

Wbrew deklaracjom Franza o wyznaczaniu nowych wzorów badawczych jego książka okazuje się w znacznej mierze wtórna i przewidywalna. Kto czytał wcześniejsze prace Rudnickiego, Lipskiego, a z późniejszych autorów – Brykczyńskie-

¹⁰⁵ Co ciekawe, w 1943 r. W. Wasiutyński tak komentował nadużywanie słowa „faszyzm”: „Był to okres «kalumnii». Skoro nie można narodowców unieszkodliwić, trzeba ich zdyskredytować. Teza tego okresu wygląda mniej więcej tak: narodowcy są to faszyci, zwolennicy totalizmu, a więc przyjaciele Osi. Teza nie trzymała się kupy, bo obóz narodowy powstał i skryształizował się ideowo na długo zanim Mussolini czy Hitler zaczęli myśleć o polityce, bo Dmowski był reprezentantem Polski w obozie demokratycznym podczas tamtej wojny, bo ruch narodowy polski był ruchem katolickim, bo nawet nazwy nacjonalizmu nie chciał używać, bo nigdy nikt nie słyszał o dyktaturze endeckiej, a natomiast każdy o walce endecji z dyktaturą, o «endekach» w Brześciu i Berezie, o zdobywaniu przez «endecję» większości w radach gminnych i miejskich i rozwiązywaniu tychże rad. Ale czemuż nie spróbować tego szkalowania, gdy kraj odgradzony murem chińskim, a cudzoziemcy słyną z zupełnej nieznajomości spraw polskich i przyzwyczajeni są wierzyć temu, co im się mówi”. W. Wasiutyński, *Wola ludu*, „Myśl Polska” 1943, nr 51, [w:] „*Myśl Polska*” na emigracji. *Antologia tekstów*, wybór, oprac. W. Turek, M. Urbanowski, Kraków 2005, s. 69–70.

¹⁰⁶ J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, s. 140, 237; „*Sztuka i Naród*” (1942–1944), wstęp M. Urbanowski, oprac. M. Gniadek-Zieliński, Warszawa 2023, s. 18–19. O kontekstach postrzegania Endecji jako „prawicy” zob. też M. Seyda, *Z zagadnień polityki demokratyczno-narodowej (z dołączeniem wybranych dokumentów)*, wstęp, oprac. N. Wójtowicz, Krzeszowice 2006, s. 44–45.

¹⁰⁷ Charakterystyczne jest tu stwierdzenie w przyp. 214, s. 61, że od 2005 r. „żołnierze wyklęci” – w tym z NSZ – stali się „centralnym toposem” polityki państwa z pomocą podległych mu „instytutów” (w domyśle IPN), przy czym celowo przemilczano dokonywane przez nich zbrodnie na Żydach i innych mniejszościach (s. 61). Sugerowana jest w ten sposób ciągłość historyczna łącząca ONR czy RNR, KN, NSZ i współczesną partią Prawo i Sprawiedliwość (PiS doszedł do władzy po raz pierwszy w 2005 r.), a czego pokłosiem ma być rzekoma rehabilitacja faszystów i antysemityzmu. Dodajmy, że swoim poglądom Franz daje też wyraz jako użytkownik mediów społecznościowych. Rząd współtworzony przez PiS w latach 2015–2023 określa jako „nacjonalistyczno-populistyczny” (*nationalistisch-populistische PiS-Regierung*). Zob. np.

x.com/piotr_franz/status/1446393081847296000 [15.07.2024].

go czy Kunickiego, odnajdzie tu zbieżne poglądy, oceny, a nawet sformułowania. Wrażenie wtórności i nieoryginalności, pomimo, zdawałoby się, dość szerokiej kwerendy archiwalnej, potęguje to, że część cytatów – i to na poparcie kluczowych tez – Franz przejął od innych autorów (głównie Rudnickiego, J.J. Lipskiego, Krzywca, Kunickiego), powielając ich interpretacje, a niekiedy i błędy. Otrzymujemy w rezultacie kolejną wersję tego samego ujęcia: narodowy radykalizm, i to spod znaku falangistów Piaseckiego, okazuje się zwieńczeniem polskiego ruchu narodowego, zarazem motywem przewodnim polskiej historii XX w.

Nie pomagają lekturze książki wyższościowa maniera pogardy dla nielubianej przeszłości. Nazbyt często ujęcie tematu przez Franza nasuwa skojarzenia z postawą kompradora, który udziela surowej lekcji tubylcom, sam zaś, wyrwawszy się z zawstydzającej prowincji, spogląda z wyżyn metropolii, a wyposażony w zestaw właściwych poglądów i odpowiedni szablon poznawczy dokonuje bezwzględne i rozstrzygające osądu.

Omawiana książka wpisuje się w specyficzny nurt historiografii niemieckiej – sięgający korzeniami „teorii krytycznej” Herberta Marcusego – mający na celu odcięcie się od przeszłości i zarazem zunifikowanie historii Europy. W praktyce okazuje się, że wszyscy mieli (bądź mają) swoich „faszystów”, lecz to Niemcy najpełniej rozliczyły się z mroczną przeszłością, oczyściły z miazmatów „nacjonalizmu” i w nowej roli postnarodowego neomocarstwa mają na powrót do odegrania rolę przywódczą i opiniotwórczą w zjednoczonej Europie. Charakterystyczne dla niemieckiej polityki historycznej i historiografii rozerwanie związku semantycznego między „nazizmem” a „niemieckością” znajduje odzwierciedlenie również w książce Franza. Niemcy lat trzydziestych XX w. okazują się „państwem nazistowskim” (np. s. 59). KL Dachau to *NS-Konzentrationslager* (s. 37). Pojawia się też fraza: „getta i obozy zagłady narodowych socjalistów (*Gettos und Vernichtungslager der Nationalsozialisten*)” (s. 61). Odwrotnie w przypadku Polski: „protofaszizm”, „faszyzm” jawi się tu jako kluczowa i wiodąca cecha polskiej historii zarówno XX, jak i XXI w., która znalazła wyraz w rządach formacji dochodzącej do władzy w 2005 i 2015 r. (zob. np. przypis 214, s. 61).

Książka Franza nie ułatwia zrozumienia fenomenu takich szkół jak dawny „Zamoyski”, które były czymś więcej niż edukacyjnym taśmociągiem, a które w ramach pewnej wspólnoty kulturowej i cywilizacyjnej miały swoją tożsamość, co sprawiało, że bycie uczniem „Zamoyskiego” albo „Batorego” czy „Poniatowskiego” oznaczało autentyczną, oryginalną, różnorodną formację intelektualną. Z książki Franza niewiele się dowiemy o szkolnej edukacji, a przecież uczniowie „Zamoyskiego” należeli do najlepiej wykształconych ludzi swojego pokolenia.

Mimo wszystko książka Franza jest skazana na sukces. Można się spodziewać przekładu polskiego, kolejnych nagród uchodzących za prestiżowe, pochwał

dla europejskiego spojrzenia na polską nienowoczesność. Z różnych względów – w tym pozanaukowych – istnieje zapotrzebowanie na historię zaangażowaną, łączącą przeszłość z teraźniejszością, oskarżycielską i zarazem bałwochwalczą, historię teleologiczną, prowadzącą czytelnika w jedynie słusznym kierunku, przy czym ucieleśnieniem owego *Zeitgeistu* znów okazują się Niemcy.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Balicki Z., *Zasady wychowania narodowego*, Warszawa 2020.
- Co każdy młody Polak wiedzieć powinien?* (1932), [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu! Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, Warszawa 2011, s. 77–82.
- Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego*, 15.04.1934 r., [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu! Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, Warszawa 2011, s. 101–104.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Nowy Jork 1988.
- Dmowski R., *Półpolacy*, [w:] idem, *Dziesięć lat walki. (Zbiór prac i artykułów, publikowanych po 1905 r.)*, Częstochowa 1938, s. 103–108.
- Dmowski R., *Zagadnienie rządu*, [w:] idem, *Polityka narodowa w odbudowanym państwie. (Mowy i rozprawy polityczne z lat 1919–1934)*, Częstochowa 1939, s. 152.
- Giertych J., *O wyjście z kryzysu*, przedm. K. Kowalski, Warszawa 1938.
- Gomulicki J., *Trzy lata na Smolnej. 1925–1928*, [w:] *Smolna 30. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego*, red. J. Durko, T. Kwiek, Z. Smorawiński, J. Tymiński, Warszawa 1989.
- Kaplun-Kogan W., *Deutsche und Juden in Polen*, „Vossische Zeitung” 14.08.1915, nr 413, s. 4.
- Kempfi W., *Moje lata uniwersyteckie*, „Zeszyty Historyczne” 1997, nr 119, s. 152–174.
- Keiling Jerzy, *Ignacy Chrzanowski: historia, naród, kultura*, Gdańsk 1991.
- Kofin M., *Jan Mosdorf (1904–1943). Życie i myśl polityczna*, Warszawa 2023.
- Kozicki S., *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, wstęp, oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2019.
- Mosdorf J., *Na śmierć Henryka Rossmanna (1937)*, [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu! Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, Warszawa 2011, s. 410.
- Mosdorf J., *Wczoraj i jutro*, Warszawa 2012.
- Miłosz Cz., *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997.
- „Moss”, *Totalizm*, [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu! Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, Warszawa 2011, s. 274–275.

- Piasecki St., *Prawo do twórczości*, Warszawa 1936.
- R.J., *Podstawy bytu narodów europejskich*, cz. 1, „Sprawa Polska” 1917, nr 34, s. 481–483.
- R.J., *Podstawy bytu narodów europejskich*, cz. 2, „Sprawa Polska” 1917, nr 34, s. 499–502.
- Rabski J., *Alma Mater*, przedm. P. Tomaszewski, Kraków-Mysłowice 2024.
- Rembieliński J., *Dmowski – wychowawca* (1939), [w:] *Roman Dmowski. Nauczyciel wiary w Polskę*, Warszawa 2020, s. 12–18.
- Seyda M., *Z zagadnień polityki demokratyczno-narodowej (z dołączeniem wybranych dokumentów)*, wstęp, oprac. N. Wójtowicz, Krzeszowice 2006.
- Sprawozdanie kapitana Petera Wrighta z działalności misji wysłanej do Polski w celu zbadania położenia Żydów*, [w:] Ł. Jastrząb, *Raporty o antysemickich wystąpieniach w Polsce po I wojnie światowej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2015, z. 32, s. 227–247.
- „*Sztuka i Naród*” (1942–1944), wstęp M. Urbanowski, oprac. M. Gniadek-Zieliński, Warszawa 2023.
- W kręgu iluzji i realiów. Oblicza polskiej myśli politycznej w XX i XXI wieku. Studia i szkice*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, P. Tomaszewski, Toruń 2016.
- Wasiutyński W., *Między III Rzeszą a III Rosją*, Warszawa 1939.
- Wasiutyński W., *Wola ludu*, „Myśl Polska” 1943, nr 51, [w:] „*Myśl Polska*” na emigracji. *Antologia tekstów*, wybór, oprac. W. Turek, M. Urbanowski, Kraków 2005, s. 65–71.
- Zarzecki L., *Wychowanie narodowe. Studia i szkice*, red. W. Wasilewski, W. Wąsik, Warszawa 1926.
- Zasady programy narodowo-radykalnego*, 7.02.1937 r., [w:] A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu! Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, Warszawa 2011, s. 121–134.

Literatura przedmiotu

- Bolesław Piasecki – od Wódza RNR „Falanga” do Przewodniczącego PAX i członka Rady Państwa PRL, Warszawa 2022.
- Broniarek R., *Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga” w świetle pism programowych*, Krzeszowice 2011.
- Cichy M., *Polen und Juden; schwarze Kapitel des Warschauer Aufstands*, [w:] *Unbequeme Wahrheiten Polen und sein Verhältnis zu den Juden*, oprac. B. Engelking, H. Hirsch, Berlin 2008, s. 51–80.
- Hägg G., *Mussolini. Butny faszysta*, Warszawa 2015.
- Kawęcki K., *W imię Wielkiej Polski*, Warszawa 2013.
- Konopczyński W., *Stanisław Konarski*, wstęp P. Biliński, Z. Zielińska, Kraków-Warszawa 2016.

- Kulińska L., *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska i Młodzież Wielkiej Polski w latach 1922–1947*, Warszawa 2004.
- Longerich P., *Himmler. Buchalter śmierci*, Warszawa 2014.
- Łagoda M., *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, Poznań 2002.
- Łętocha R., *Katolicyzm a idea narodowa. Miejsce religii w myśli obozu narodowego lat okupacji*, Lublin 2002.
- Meller A., *Antysemityzm czy antyjudaizm na łamach miesięcznika „Pro Christo” (1924–1939)*, „Historia i Polityka” 2009, nr 1, s. 9–25.
- Narodowa Demokracja. XIX–XX wiek. Dzieje ruchu politycznego*, red. T. Sikorski, A. Wątor, t. 1–2, Toruń 2012.
- Obóz narodowy w obliczu dwóch totalitaryzmów*, red. R. Sierchuła, Warszawa 2010.
- Pochód zimowy 1918–1920. Epopeja 5. Dywizji Syberyjskiej*, scenariusz S. Zajączkowski, rys. K. Wyrzykowski, konsultacja K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2018.
- Sawicki D., *Roman Dmowski a Kościół*, Warszawa 1996.
- Sierchuła R., *Historia człowieka myślącego. Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*, Warszawa 2013.
- Siemaszko Z.S., *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.
- Sikorski T., Wątor A., *Liga Narodowa w zaborze pruskim i jej działacze*, Warszawa 2021.
- Smolna 30. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego*, red. J. Durko, T. Kwiek, Z. Smorawiński, J. Tymiński, Warszawa 1989.
- Stykowski J., *Kapitan „Hal”. Kulisy fałszowania prawdy o Powstaniu Warszawskim '44*, Warszawa 2017.
- Urbanowski M., *Prawą stroną literatury polskiej*, wyd. 2, Łomianki 2015.
- Żebrowski L., *Paszkwil Wyborczej*, wyd. 2, Warszawa 2013.

Strony internetowe

- Cichy M., *Przepraszam powstańców*, „Gazeta Wyborcza” 23.12.2006, wyborcza.pl/7,75968,3810803.html

Dr hab. Krzysztof Kosiński, prof. PAN, autor m.in. książek *„Ekonomia krwi”. Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie 1939–1944–1990* (2020); *„Bunt duszy polskiej”. O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego 1893–1934* (2023).

Data zgłoszenia: 24 października 2024 r.

Data przyjęcia do druku: 5 grudnia 2024 r.